20 gr. 20 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 36 gr. W tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 72 mm) 3.— Zł. Drobne za słowo 24 gr. (tylko dla osób prywatnych); dla poszuk. pracy 20 gr. Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej dwa słowa) 40 gr

Rok II. | Nr. 50.

Kraków, niedziela 3 marca 1940 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. Prenumerata miesięczna 4.50 zł z odnoszeniem do domu 5 Zł.

Sądy niemieckie i sądy polskie na terenie Gen. Gubernatorstwa.

Nowa organizacja wymiaru sprawiedliwości

Kraków, 1 marca. Zarządzenie Generalnego Gubernatora dla okupowanych polskich terenów ministra Rzeszy dr. Franka z dnia 19 lutego 1940 r. poddaje zasadniczej reorganizacji wymiar sprawiedliwości na obszarach Generalnego Gubernatorstwa.

Oprócz istniejących już sądów specjalnych, dla wykonywania niemieckiego wymiaru sprawiedliwości, zostaną powołane do życia na terenie Generalnego Gubernatorstwa **„sądy niemieckie"** i **„wyższe sądy niemieckie"**.

Wyższe sądy niemieckie, działające w składzie trzech sędziów, tworzy się w każdym dyskrykcie w miejscu siedziby urzędowej szefa dystryktu. Sądy niemieckie tworzy się w miejscowościach: Kraków, Rzeszów, Lublin, Chełm, Radom, Piotrków, Warszawa i Żyrardów. Sądy niemieckie wyrokują w składzie sędziowskim **jednoosobowym.** Na zarządzenie szefa dystryktu roki sądowe mogą się też odbywać poza siedzibą sądu.

Zarządzenie postanawia dalej, że **niemieckiemu wymiarowi sprawiedliwości podlegają obywatele Rzeszy niemieckiej i osoby narodowości niemieckiej. Sądy niemieckie rozstrzygają według prawa karnego niemieckiego.**

Dalsze zarządzenie Generalnego Gubernatora postanawia, że **polski wymiar sprawiedliwości może być dopuszczony w tej mierze, o ile nie zachodzi wypadek właściwości sądu niemieckiego.** Przepisy prawa polskiego, dotyczące uprawnienia polskich władz sądowych do warunkowego nakładania kar wolnościowych i grzywien oraz innego udzielania ułaskawień, **zostają zniesione.**

Dla wykonywania polskiego wymiaru sprawiedliwości **pozostają w mocy polskie ustawy i rozporządzenia, o ile Generalny Gubernator inaczej nie postanowi.** Polski wymiar sprawiedliwości wykonują **sądy grodzkie, sądy obwodowe i trybunały apelacyjne.** Sąd apelacyjny będzie utworzony dla każdego dystryktu w miejscu siedziby urzędowej szefa dystryktu.

Sądy pracy zostają zniesione, a sprawy, należące do tych sądów, przekazuje się **sądom grodzkim.** Polskie sądy podlegają bezpośredniemu nadzorowi szefa dystryktu. Wyroki wydają te sądy **„w imieniu prawa".**

Z dnia na dzień

(=) **Kraków,** 1 marca.

Włochy stoją z bronią u nogi. Przywykliśmy już do tego, że dzienniki demokracyj zachodnich raz poraz puszczają w świat wiadomości, mające zasugerować przekonanie o rzekomem oziębieniu się stosunków, łączących mocarstwa osi i równoczesnem zbliżeniu pomiędzy Rzymem a Paryżem i Londynem.

Ukazywanie się w pewnych odstępach czasu pogłosek tego rodzaju stanowi dowód, że mają one stanowić **swego rodzaju balony próbne,** których celem jest stwierdzenie siły wytrzymałości stosunków między Berlinem i Rzymem.

Te zabiegi o względy Włoch **nie znajdują jednak żadnej wzajemności w Rzymie.** Nowe Włochy nie zapomniały o dwóch sprawach: po pierwsze, że po wojnie światowej Anglja i Francja **pozbawiły Włochy owoców zwycięstwa,** powtóre zaś, że oba te państwa dziwnym trafem znajdują się **zawsze tam, gdzie chodzi o szkodzenie interesom włoskim i o uniemożliwienie im rozszerzania niezbędnego dla nich obszaru życiowego.**

W Rzymie nie zapomniano o tem, kto w okresie wojny abisyńskiej wystąpił ze zorganizowaniem sankcyj antywłoskich, kto stanął na przeszkodzie w likwidacji hiszpańskiej wojny domowej i kto chciał uczynić Albanję bramą wypadową przeciwko Włochom.

Jako mocarstwo śródziemnomorskie są Włochy zdane na posiadanie wolnego dostępu do wszystkich wód świata i do swych posiadłości zamorskich. Niestety, wszystkie te przejścia znajdują się w angielskiem, bądź we francuskiem posiadaniu. Ustawiczne pogróżki na temat zamknięcia wspomnianych przejść lub uniemożliwienia ich dostępu stają się dla takiego mocarstwa jak Włochy **poprostu nie do zniesienia.** W sposób jasny i rzeczowy zgłosiły Włochy swoje w tej mierze roszczenia, z których żadną miarą zrezygnować nie są w stanie.

Od pewnego czasu daje się zauważyć w Londynie **całkowite oziębienie nastrojów** w odniesieniu do Włoch, co w Rzymie przyjęto z zupełną obojętnością. Pod wodzą Mussoliniego kroczą Włochy naprzód **silne i niewzruszone.**

Wojna, w której Włochy nie biorą czynnego udziału, wymaga od jej obywateli niemniejszych ofiar i poświęceń, przedewszystkiem zaś **maximum wysiłków.** Liczne, powołane pod broń, roczniki rezerwistów są gotowe do wystąpienia w obronie całości swego kraju.

Mimo wszystko jednak w obecnej wojnie Włochy **nie są bezczynnym widzem,** któremu wynik tych zapasów jest obojętny. Wręcz przeciwnie. Włochy biorą w tej wojnie **żywy udział** a sympatje tego państwa dla Niemiec są zupełnie zrozumiałe i niedwuznaczne. Te sympatje, podkreślane wielokrotnie i z naciskiem przez Mussoliniego są bardzo często wypowiadane zarówno przez zajmujących kierownicze stanowiska włoskich mężów stanu jak i przez prasę.

Nadzieje mocarstw zachodnich na zachwianie się paktu niemiecko-włoskiego okazały się złudnemi. Dzięki niezmierzonej sile gospodarki swego kraju i dzięki mocy swych wpływów Włochy **całkowicie wypełnią swe zobowiązania.** Jak wiadomo, już w chwili wybuchu wojny zrezygnował Führer z pomocy militarnej Włoch. Jeśliby jednak zaszła potrzeba zażądania pomocy Włoch w znaczeniu zbrojnem, to dane przez Mussoliniego słowo **obrócone będzie w rzeczywistość,** o której powiedział on w jednem ze swych ostatnich przemówień, że **„jeśli ojczyzna wyda rozkaz, będzie naród włoski przygotowany do udzielenia swej pomocy".**

Ostre oświadczenie chińskie przeciw Anglji.

Odrzucenie zaproszenia na 100-lecie zabrania portu w Hongkongu przez Anglików.

(=) **Szanghaj,** 1 marca. Chiński dziennik „Kwangtung Hsuen Pao" występuje w bardzo ostrych słowach przeciw bezczelnemu zaproszeniu, wystosowanemu przez Anglję do Chińczyków w Hongkongu o wzięcie udziału w uroczystościach 100-lecia otwarcia portu angielskiego w Hongkongu. Jak wiadomo ludność chińska stanowi **90 procent ogółu ludności tej kolonji brytyjskiej.**

Chiński dziennik stwierdza z oburzeniem, że Anglja dokonując bezprawnego rabunku w Hongkongu, **odebrała narodowi chińskiemu niezmierzone dobra materjalne i bogaciła się przez 100 lat w bezwstydny sposób kosztem Chin.** Obecnie Anglja odważyła się zaproponować swym chińskim ofiarom wzięcie udziału w uroczystościach jubileuszu tego brytyjskiego aktu gwałtu. Jedyną odpowiedzią, jakiej powinien udzielić każdy narodowo uświadomiony Chińczyk — pisze dalej dziennik — na tę prowokację angielską powinna być dumna odmowa. Chińczycy zrozumieli już dzisiaj, że bezczelne i podstępne „djabły angielskie" są w rzeczywistości **największymi wrogami Chin.** Obecnie te djabły żądają od Chińczyków, aby urządzali święta jubileuszowe dla swych stuletnich ciemięzców z okazji wydarzenia, które dla każdego Chińczyka stanowi bolesny wyrzut przeszłości (g).

O 30 000 więcej włoskich robotników rolnych do Niemiec.

Pomyślne zakończenie rokowań niemiecko-włoskich.

(=) **Berlin,** 1 marca. **Rokowania niemiecko-włoskie w sprawie sprowadzenia do Niemiec włoskich robotników rolnych zostały zakończone w dniu 27 lutego.**

W wyniku rokowań zawarto porozumienie, na mocy którego w roku 1940 w porównaniu z rokiem 1939 dodatkowo zatrudnionych będzie w Niemczech 30.000 włoskich robotników rolnych, a pozatem rolnicze siły niewykwalifikowane. Umowa została podpisana ze strony włoskiej przez prezesa faszystowskiej korporacji robotników rolnych prof. Lai, ze strony niemieckiej przez dyrektora ministerjalnego dra Beisiegla.

W czasie aktu podpisania przewodniczący obu delegacyj wyrazili swe zadowolenie i radość z powodu uzyskania tak szybkiego i pomyślnego wyniku rokowań, oraz podkreślili koleżeństwo ducha, jakie cechowało cały przebieg rokowań.

Zawarte porozumienie stanowi dalszy dowód zacieśnienia przyjaznych stosunków między obu narodami, a równocześnie wykazuje, jak bardzo Włosi są zadowoleni z przyjęcia, traktowania i wyżywienia swoich obywateli, zajętych na robotach rolnych w Niemczech. (g).

Lokalne wypady oddziałów wywiadowczych.

Komunikat Naczelnej Komendy armji niemieckiej.

(=) **Berlin,** 1 marca. **Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:**

W rejonie pogranicza, na zachód od miejscowości Merzig i na północny zachód od Weissenburg miały miejsce lokalne wypady oddziałów wywiadowczych, w czasie których nieprzyjaciel poniósł straty i został zmuszony do pozostawienia licznych jeńców w naszych rękach.

W nocy z 27 na 28 lutego br. przeleciały pojedynczo samoloty nieprzyjacielskie nad terenem Niemiec północno-zachodnich przyczem dwa samoloty dokonały przelotu ponad granicą niemiecko-holenderską.

W dniu 28 lutego br. działalność lotnictwa była nieznaczna. Wojska lotnicze dokonywały jedynie lotów patrolowych na pograniczu.

Nowy sukces niemieckiej łodzi podwodnej.

80 tys. tonażu zatopione w dwóch rajdach dalekomorskich.

(=) **Berlin,** 1 marca. — **Jedna z niemieckich łodzi podwodnych, która ostatnie powróciła ze służbowego rajdu dalekomorskiego, złożyła meldunek o zatopieniu 45 tys. ton okrętów nieprzyjacielskich.**

W ten sposób wspomniana łódź podwodna w dwóch rajdach dalekomorskich zatopiła rekordową cyfrę 80 tys. tonażu nieprzyjacielskiego.

Floty państw neutralnych ponoszą straty bez przerwy.

Ciężkie uszkodzenie i zatonięcie parowca greckiego. Także szwedzki parowiec zatonął.

(=) **Amsterdam,** 1 marca. Reuter donosi z Londynu, że we wtorek wieczorem pewien statek halenderski przywiózł do jednego z portów 19 ludzi należących do załogi **greckiego parowca „Efos",** pojemności 1245 ton. Sądzi isę tu, że **parowiec grecki w poniedziałek rano „najechał na kadłub zatopionego okrętu na morzu Północnem".** Przypuszcza się tu, że wszyscy członkowie załogi zostali uratowani.

Według dalszego doniesienia Reutera z Londynu, we wtorek angielski pancernik wojenny przywiózł do jednego z portów w północnej Szkocji 17 członków załogi szwedzkiego **parowca „Nordia"** pojemności 1311 ton. **Statek „Nordia" uległ na morzu katastrofie wskutek przedziurawienia dna i zatonął w ciemnościach** na wysokości wybrzeża norweskiego. Dotychczas nie odnaleziono dwóch ludzi załogi. (g).

Wspólne prawa Włoch i Hiszpanji na morzu Śródziemnem.

Gibraltar stałem ogniskiem zapalnem. — Przemówienie Federzoniego w Madrycie

(=) **Madryt,** 1 marca. — **W związku z aktem otwarcia włoskiego instytutu kultury w Madrycie wygłosił przewodniczący Akademji Włoskiej Federzoni przemówienie, w którem podkreślił prawa i zadania Włoch i Hiszpanji na morzu Śródziemnem.**

M. in oświadczył on, że **morze Śródziemne może być nazwane „mare nostrum" w znaczeniu wspólnych interesów Włoch i Hiszpanji. Musi być przywrócona równowaga na morzu Śródziemnem,** muszą istnieć gwarancje tej równowagi, bowiem również Hiszpania stanowi czynnik cywilizacji i kultury w Afryce. Z pełnem zadowoleniem i radością powitano we Włoszech fakt, że po wojnie domowej stało się Marokko hiszpańskie bardziej zwarte i spojste.

Zkolei wspomniał Federzoni, że wskutek łupieskiej wyprawy angielskiej, stał się Gibraltar łupem Anglji. **Stanowi on ustawiczne ognisko międzynarodowego niepokoju.**

Na zakończenie przemówił minister spraw wewnętrznych Hiszpanji Serrano Suner, który w swej mowie podkreślił łączność obydwu krajów.

Hindusi zrywają dalsze rozmowy z wicekrólem Indyj.

(=) **Rzym,** 1 marca. Z Patny w Indjach dowiaduje się „Giornale d'Italia", że w wyniku wielkiej mowy, wygłoszonej przez Ghandiego zapadła w komitecie kongresowem **uchwała zrezygnowania z wszelkich rokowań z wicekrólem Indji.**

Według „Giornale d'Italia", miał komitet kongresowy złożyć oświadczenie, że wojenne dążenia Wielkiej Brytanji **nie znajdą w Indjach najmniejszego posłuchu,** jako nie przedstawiające znaczenia dla tego **kraju.**

O 20 km naprzód posunęły się wojska sowieckie w Finlandji.

Silne ataki sowieckie na Petsamo.

(=) **Moskwa,** 1 marca. — **Na najbardziej na północ wysuniętym odcinku frontu fińsko-sowieckiego w rejonie Petsamo, rozpoczęły wojska sowieckie po dłuższym okresie ciszy, nowe silne ataki.**

Na odcinku, przylegającym bezpośrednio do granicy norweskiej, przesunęły wojska sowieckie swe pozycje **aż do miejscowości Nautsi.** Atak sowiecki został wykonany przy silnem poparciu lotnictwa i przyczynił się do zdobycia terenów na głębokość 20 km, na drodze do oceanu Lodowatego w kierunku południowym. Fińskie linje obronne mają się również znajdować w okolicy Nautsi.

* * *

Fiński komunikat wojskowy donosi, że walki na półwyspie Karelskim prowadzone były przy żywem poparciu artylerji z obu stron. Na innych odcinkach frontu prowadzono działalność patrolową i toczono mniejsze potyczki. Fińska flota powietrzna była również bardzo czynną. Lotnictwo rosyjskie koncentrowało swoją działalność na terenie wojennym na półwyspie Karelskim oraz na północny wschód od jeziora Ładoga. Widziano jednak również rosyjskie samoloty na najbardziej na północ wysuniętym odcinku frontu pod Petsamo. W głębi kraju narażone były na ataki lotnicze miejscowości Hanko, Kouvolai Hamina.

Anglja uzbraja wszystkie statki handlowe.

Admiralicja brytyjska przedłożyła Izbie Gmin wielkie plany zbrojenia floty.

(=) **Amsterdam,** 1 marca. Według zapowiedzi pierwszego lorda brytyjskiej admiralicji, złożonej we wtorek przed Izbą Gmin, **Anglja zamierza obecnie uzbroić wszystkie statki handlowe, mające ponad 500 ton pojemności.**

Dodać należy, że na ogólną cyfrę 3125 statków, wchodzących w rachubę, dotychczas jest już 1920 uzbrojonych (g).

Przygwożdżenie angielskiego kłamstwa

(=) **Oslo,** 1 marca. — Wiadomości, zamieszczone przez środowe dzienniki poranne i wieczorne w Oslo, ilustrują typowe metody, jakiemi posługuje się propaganda, mająca swe źródło w Londynie dla wywołania stanu zaniepokojenia w Norwegji.

Poranne wydanie „Morgenbladet“ opublikowało **fałszywą informację z Londynu jakoby na wysepch Szetlandzkich rzekomo znaleziono koło ratunkowe, pochodzące z norweskiego okrętu „Margit“, przynależnego jakoby do Haugesund.** Wiadomość ta została prawdopodobnie wydrukowana bez dokładniejszego sprawdzenia, ponieważ tegoż dnia wieczorem norweski dziennik handlu i żeglugi z całą pewnością stwierdził, że **okrętu tej nazwy wogóle w Haugesund nigdy nie było.**

Zgon b. prezydenta dr. Hainischa

Wiedeń, 1 marca. — W mieście Gloggnitz (Dolna Austrja), zmarł w dniu 26 lutego, b. długoletni prezydent Austrji dr. Michał Hainisch.

Zmarły, który reprezentował narodowo-mieszczański kierunek i stale występował w obronie wniosku o połączenie Austrji z Rzeszą, pełnił urząd prezydenta Austrji w latach 1920—1928. Zrezygnował on ze swego stanowiska na skutek intrygi partji chrześcijańsko-socjalistycznej. Później był ministrem handlu w gabinecie kanclerza związkowego Schobera.

„Z natury rzeczy każdy z nas jest przyjacielem Niemiec“.

Sano Mach o swej podróży do Niemiec.

Bratysława, 1 marca. Słowacki dziennik „Slovenska Sloboda“ opublikował wywiad z głównym komendantem gwardji Hlinkowskiej i szefem propagandy rządu słowackiego Sano Machem na temat jego podróży do Niemiec.

Sano Mach oświadczył, że podróż ta miała głębsze znaczenie nietylko dlatego, że udał się on do wielkiego sojusznika i gwaranta państwa sowackiego, ale także dlatego, że w tych czasach złożył on wizytę wielkiemu przyjacielowi. **Nie wymaga bliższych wyjaśnień, co oznacza przyjaźń wielkiego narodu niemieckiego dla Słowacji, zwłaszcza w tym czasie, kiedy zbliża się rocznica odzyskania przez Słowację niezawisłości.**

Sano Mach dał następnie wyraz nadziei, że podróż przyczyni się do dalszego umocnienia słowacko-niemieckiej przyjaźni. **Naród słowacki, a przedewszystkiego jego elita — gwardja Hlinkowska — stoi zwarcie za swoim dowódcą i karnie wypełni program rządu dr. Tuki.** On sam — Sano Mach — w dobrze zrozumianej miłości do swego ludu, jest oddanym przyjacielem wielkiego narodu niemieckiego. Zdanie to dotyczy każdego także innego Słowaka. Państwo słowackie jest dziełem walki rolników i robotników. Każdy z miłości do swego ludu — jest przyjacielem Niemiec.

Szef propagandy Słowacji Sano Mach przybył do Berlina.

(=) **Berlin,** 1 marca. Na zaproszenie Rządu Rzeszy przybył we czwartek przedpołudniem do Berlina z kilkudniową wizytą naczelny komendat gwardji hlinkowskiej i szef propagandy rządu słowackiego Sano Mach.

Pp. Teitelbaum, Jajteles i Ska posiedzą w ciężkiem więzieniu.

Zakończenie wielkiego procesu przeciw węgierskim żydom-przemytnikom.

(=) **Budapeszt,** 1 marca. **Królewska węgierska kurja, jako najwyższa instancja zatwierdziła zasadniczy wyrok w największym dotychczas procesie przemytników dewiz na Węgrzech.**

Na mocy tego wyroku każdy z uczestników bandy żydowskich przemytników walut, złożonej z 10 osób, skazany został na 4 lata ciężkiego więzienia i 6.000 pengö grzywny.

Skazana banda żydowskich przestępców, której członkowie noszą „rasowo“ brzmiące nazwiska, jak **Teitelbaum, Goldreich, Brach i Friedman Jajteles,** w ciągu swej wieloletniej zbrodniczej działalności **przemycili złoto i dewizy, wartości około 10 miljonów pengö z Węgier przez byłą Czechosłowację do dawnego państwa polskiego.** W toku bardzo obszernie i drobiazgowo przeprowadzonego postępowania dowodowego, stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, że **wszyscy skazani żydzi w liczbie 10 pracowali na zlecenie międzynarodowego konsorcjum żydowskich przemytników walutowych. (g).**

Lord-kłamca otrzymał zasłużoną odprawę.

(=) **Medjolan,** 1 marca. **W związku ze spóźnionem przyznaniem się do uszkodzeń pancernika wojennego „Nelson“, udzielił dziennik „Regime Fascista“ zasłużonej odprawy bezczelnym metodom lorda-kłamcy Churchilla.**

Za każdym razem — pisze dziennik z Cremony — ilekroć niemieckie komunikaty urzędowe doniosą o fakcie zatopienia okrętów, nadchodzi śpiesznie zaprzeczenie Londynu usiłujące osłabić rozmiary poniesionych strat. **Ostatnie wywody Churchilla przed Izbą Gmin stanowiły przekonywający dowód, że Londyn stara się zatuszować prawdę.**

Kiedy więc Niemcy donieśli, że również pancernik „Nelson“ uległ uszkodzeniu, jedyną troską admiralicji brytyjskiej było **zatajenie przed swem społeczeństwem tego nieprzyjemnego faktu.** Nie było to jednak możliwem na dłuższą metę, ponieważ los tego pancernika wojennego stał się w krótkim czasie wiadomym w kołach londyńskich.

Trzeba być ślepym — pisze dalej dziennik — aby nie przyznać, że **sytuacja w roku 1940 jest zupełnie inna, niż w roku 1914.** — Zaopatrzenie Anglji w żywność stało się dziś szczególnie trudne, m. in. z tego powodu, że Wielka Brytanja musi przywozić 70 proc. swego zapotrzebowania. Można więc **z tego wysnuć wniosek, że Anglicy właściwie już wojnę przegrali.**

Irlandzka partja rewolucyjna dąży do zniszczenia Imperjum bryt.

(=) **Nowy Jork,** 1 marca. Korespondentka „Herald Tribune“ nadsyła z Dublina reportaż opisujący rozmowę z pewnym działaczem rewolucyjnej organizacji irlandzkiej (IRA), nie wymienionym po nazwisku, w toku której tenże w sposób następujący określił cele IRA: **„Naszym najwyższym celem jest zniszczenie brytyjskiego Imperjum światowego, które uważamy jako najhaniebniejszy polityczny system na kuli ziemskiej. Jako cel następny uważamy zjednoczenie republiki irlandzkiej z państwem północno-irlandzkiem i utworzenie jednej republiki irlandzkiej“.**

9 Niemców statku „Asama Maru“ znajduje się już na wolności.

(=) **Tokio,** 1 marca. Dziewięciu Niemców z japońskiego statku „Asama Maru“ przybyło dziś przedpołudniem do Jokohamy, gdzie pasażerowie ci zostali przekazani przedstawicielom japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych.

Po załatwieniu formalności paszportowych i celnych, opiekę nad Niemcami objął niemiecki konsul generalny. W gmachu konsulatu generalnego Niemcy zostali powitani przez przedstawicieli ambasady, partji i członków miejscowej kolonji niemieckiej (g).

Płk. Bodini przyjęty przez ministra spraw zagr. Rzeszy.

(=) **Berlin,** 1 marca. Szef sztabu włoskiej organizacji młodzieży pułkownik Bodini został przyjęty w towarzystwie szefa sztabu młodzieży niemieckiej Lauterbachera przez ministra spraw zagranicznych Rzeszy.

Angielski parowiec wjechał „na mieliznę“

(=) **Londyn,** 1 marca. Pasażerski motorowiec „Ulster Queen“ (3.791 t. r.), który w ub. środę odbywał podróż z Liverpoolu do Belfastu osiadł w pobliżu wyspy Man „na mieliźnie“. Wszystkich podróżnych w liczbie 95 osoby udało się uratować i przewieźć na ląd pod Belfastem.

Straszliwy pożar fabryki w Londynie.

Amsterdam, 1 marca. — **W pewnej fabryce, położonej we wschodniej części Londynu wybuchł we środę wielki pożar. Musiano opróżnić liczne domy, znajdujące się w pobliżu i eksmitować ponad 100 rodzin, ponieważ iskry wzniecały ogień także i w tych domach. Straż pożarna zdołała ugasić pożar dopiero po wielogodzinnej pracy.**

Straty wywołane pożarem mają być bardzo znaczne.

Z dniem 1 marca wchodzi w życie włoska ustawa rasowa.

(=) **Rzym,** 1 marca. — We Włoszech wchodzą w dniu 1 marca br. w życie przepisy prawne włoskiego ustawodawstwa rasowego. **Przepisy te postanawiają o zakazie uprawiania przez żydów zawodu lekarskiego, adwokackiego i dziennikarskiego.**

Mussolini przyjął generała Baistrocchi'ego.

(=) **Rzym,** 1 marca. — **Mussolini przyjął dowódcę armji generała Baistrocchi'ego, z którym odbył dłuższą rozmowę oraz poruszył zagadnienia natury wojskowej.**

86 śmiertelnych ofiar katastrofy w Trieście.

Rzym, 1 marca. — **Według ostatnich doniesień straszliwa katastrofa w kopalni węgla Arsa pod Triestem pociągnęła za sobą 86 śmiertelnych ofiar.**

Lawina zasypała samochód.

Salzburg, 1 marca. — We czwartek na ul. Gasteiner został zasypany przez lawinę samochód. **Dwaj pasażerowie samochodu zostali zabici na miejscu, trzeci odniósł ciężkie rany.** Samochód został zniszczony.

Firma Nabijalski et Co.

Przypomniał mi się Ferdek. Stary drań i przyjaciel, kompan wyśmienity oraz mój dłużnik na 15 złotych jeszcze z przedwojennych czasów. Co kupi się dzisiaj za to? Ale wszystko jedno. Zawsze 15 zł piechotą nie chodzi.

Idę. Wspinam się na czwarte piętro i czytam na drzwiach do garsoniery Ferdka szumny szyld:

Biuro zleceń.
Pośrednictwo w kupnie i sprzedaży.
Podania do władz, interwencje, tłumaczenia szybko, solidnie, najtaniej.
Nabijalski & Co.

— To cię zatkało, hehehe! — przywitał mnie Ferdek. — Dębiejesz, co?

— Owszem, dębieję, — zgodziłem się. — Ale nie poto przyszedłem.

— Rozumie się. Przycisnęło cię i przyszedłeś po swoje 15 złociszów? Dostaniesz je. Oczywiście nie gotówką. Chyba, że przyjmiesz stuzłotówkę i wydasz resztę. Ale zapewne tyle nie posiadasz. Mogę ci więc spłacić dług przewozem jakichś mebli, pośrednictwem, wskazaniem źródła zakupu mąki, węgla, nafty, tytoniu, wódeczki etc. Oto mój cennik. Wybieraj!

— Siadam na bezsprężynowej otomanie, waląc butem o but w nieopalanym pokoju, i rozglądam się z zaciekawieniem. Oto — aż trzy maszyny do pisania!

— Wiesz co, mam coś do przepisania na maszynie. Może w ten deseń ubijemy interes?

Ferdek zrobił minę nieco speszoną. I teraz dopiero spostrzegłem, że w jednej maszynie nie było wózka, druga strajkowała chyba już w arce Noego, a trzecia musiała służyć alchemikom do zgoła odmiennych celów.

— To tylko atrapy, — rzekł lekceważąco. — Interes, rozumiesz, reprezentacja...

— Rozumiem — odparłem — ale powiedz mi, czy twój interes kwitnie przy takich, za przeproszeniem, inwestycjach?

— I jak jeszcze! Zrozum, że kupiec jest podobny do rybaka. Im szerszy zasięg połowu, tem lepsze szanse. Im większe sieci, tem obfitszy plon. Zlecenia i pośrednictwa, to polowanie na wieloryby na prowizję przy sprzedaży kamienicy, folwarku, fabryki etc. To coś, co od razu stawia na nogi. Niestety takiego wypadku jeszcze nie miałem. A podania, interwencje, tłumaczenia i tym podobne drobiazgi, to połów na śledziki. Niezawodny, bo tych nigdy nie brak. Sieci poprostu pękają. To ci maluczcy, którzy finansują nam okrasę, dancing i co skromniejsze zachcianki przyjaciółek.

— No dobrze. Ale przypuśćmy że nie jestem twoim przyjacielem tylko pierwszym lepszym klientem, który prosi, dajmy na to, o napisanie podania niemieckiego o wydanie przepustki do Bydgoszczy o koncesję tytoniową, albo o wypłacenie emerytury. Przecież ty nie masz pojęcia o niemieckiem, nie możesz posiadać najmniejszych pradziada Nabijalski, to nie poto, aby u nich interwenjować, i wogóle brak ci wszelkich danych, aby nieść klientowi skuteczna pomoc?

— Idiota! — zawyrokował Ferdek i przybrał pozę Macchiavella. — Tobie rozchodzi się o skutek? Mnie o forsę. Reszta furda.

— Zgoda. A nie nabił cię jeszcze żaden klient?

— Wypraszam sobie wszelkie aluzje do mego nazwiska, — nadąsał się mój rozmówca. — Jeżeli nazywam się z dziada pradziada Nabijalski, to nie po to, aby mnie nabijali, lecz abym ja nabijał, mianowicie w butelkę. A propos zresztą butelki. Podobno ród mój wywodzi się od Napijalskich i dopiero za Sasów, którzy, jak wiadomo, piszą „p“ a czytają „b“, nazwisko nasze uległo zniekształceniu Co zresztą dałoby się też uzasadnić odziedziczonej po przodkach inklinacji do butelki.

— Wyreżyseruję ci mój proceder, — rzekł Ferdek z miną wychowanka Reduty. — Otóż przychodzi klient. Pierwszą zasadą mojego przedsiębiorstwa jest dyskretne wybadanie go, czy przypadkiem nie umie więcej po niemiecku ode mnie. Oczywiście nie. Wówczas zasypuję go całym zasobem słów i zwrotów niemieckich, wyuczonych ze słownika, który sprzedają za jedne 30 groszy przy Ogrodzie Saskim. Gość jest naturalnie kompletnie onieśmielony. „Tak, sprawa jest rzeczywiście niesłychanie skomplikowana. Pan rozumie, władze robią trudności ze względów zasadniczych. Pan wogóle nie dostałby się tam. Ostatecznie podejmę się tego, choć niechętnie. Ale tracę czas, tracę klientów... To kosztuje... podanie — rozumie się klasa, 15 zł, jednorazowa interwencja 25 zł, dorożka 10 zł razem 50 złociszów. To mało, bo kto wie, czy nie wypadnie jakie śniadanko albo inne szpezy. Naprawdę nie wiem dlaczego to czynię, bo nic literalnie przy tem nie zarobię. Ale trudno. Rzekło się słowo, kobyła u płotu. Taki już jestem. Pracuję z własną stratą. Niech pan przyjdzie jutro o tej samej porze“.

— Sprytnie to sobie ułożyłeś. Ale jak wywiązujesz się z tych przyrzeczeń?

— Bardzo prosto. Jeśli chodzi o napisanie podania, każę klientowi przyjść za godzinę. W międzyczasie idę o piętro wyżej do mojej wspólniczki Sury Fliegenlein, która wygotowuje mi je na maszynie walizkowej swojej szwagierki Feigi Hengstmanier. Błędy stylistyczne, gramatyczne i ortograficzne nic mnie nie obchodzą. Niech władze się trochę pomęczą. A jeśli rzucą do kosza, nie moja, tylko ich wina.

— To rzeczywiście mało skomplikowane. Ale interwencje?...

— W takich sprawach zadaję sobie oczywiście więcej trudu. Wkładam napisane przez Fliegenleinównę na maszynie Hengstmanierowej podanie do koperty, naklejam znaczek 24 groszowy i wysyłam pod adresem X. Y. Niech on łamie sobie głowę, dokąd je skierować.

W tej chwili przypomniała mi się pewna scena w jednym z urzędów niemieckich, której byłem świadkiem. Urzędnik, który rozpieczętowywał koperty i segregował wnioski, wybuchnął nagle homeryckim śmiechem. „Kawałek“ szedł z ręki do ręki, od biurka do biurka, szerząc prawdziwą epidemję wesołości. Jednomyślnie zawyrokowano, że najwłaściwszem załatwieniem sprawy byłoby przekazanie go do czasopisma humorystycznego.

Czy nie był to przypadkiem wniosek z „biura“ Ferdka Nabijalskiego vel Napijalskiego, napisany żargonem panny Surci?

A może i ja, i Ty, Czytelniku, i my wszyscy pootwieramy biura podań?

A. S. G.

Co to jest taniec?

Obrzęd mistyczny — rozrywka — sztuka.

Kraków, w marcu.

Taniec, który jest zjawiskiem powszechnem, uważają jedni za **wyładowanie nadmiaru energji,** inni za wyraz **wojowniczości,** a jeszcze inni widzą w nim **odbicie instynktów seksualnych lub radości.**

Charakter tańca zależy, podobnie, jak i akompanjament muzyczny, od **klimatu i temperamentu tańczących.**

Aryjczycy szukają w tańcu zapomnienia.

Jest on dla nich zbiorową rozrywką, czynnym przejawem radości. Tańczą mężczyźni z kobietami, razem lub osobno, według przyjętych form lub własnej fantazji.

Murzyni, obdarzeni wielkiem poczuciem rytmu, powolni, wytrzymali, choć niezdolni do wielkich wysiłków, podnieceni niecodziennem zdarzeniem — tańczą. **Na całej przestrzeni Afryki tańczą prawie jednakowo.**

Denerwujący, głuchy dźwięk „Tam-Tamów" jest akompanjamentem dla monotonnego, jakby symbolicznego tańca, powstałego z kilku prymitywnych ruchów, powtarzających się w nieskończoność. Pod ich wpływem tańczący zapominają o otoczeniu i o sobie. Rytm wypełnia bez reszty ich świadomość, — rytm wyczerpujący ich do ostatka, lub po kilkugodzinnym tańcu, **kończący się orgją.**

Inną zupełnie formę przybrał taniec

u narodów lub szczepów koczowniczych.

Czerwonoskórzy, oraz niektóre plemiona mongolskie, mają swój **„taniec wojenny",** tańczony zwykle przed walką lub wyprawą. Celem i zadaniem jego jest **zagrzewanie się do czynów,** podsycanie krwiożerczych instynktów i wojowniczości.

Inaczej rozumie taniec **cały Wielki Wschód.** Arabowie, plemiona kaukaskie, Mongolja — to ludzie, którzy kochają taniec, lecz sami nigdy nie biorą w nim udziału. Te miljony umieją oceniać, ganić, chwalić i wynagradzać taniec, bo taniec — w ich pojęciu — to **rozkosz dla oczu.**



Tancerki hinduskie wykonują taniec religijny.

Setki i tysiące przyglądają się garstce tancerzy, ci zaś potrafią ich ożywić, rozpalić, zmusić do klaskania w dłonie, kołysania się w takt, lub pokrzykiwania. Na Dalekim Wschodzie, w krajach, które są kolebką tańca wschodniego, a może i wszystkich tańców świata, w Indjach, Indochinach i na Archipelagu, tańczą tylko nieliczni powołani, — **reszta podziwia.**

Indje były prawdopodobnie

kolebką tańca opartego na motywach religijnych,

tańca, który od lat pozostał **niezmiennym.** Narodził się w świątyni i długi czas nie przekroczył jej progów. Każdy ruch palca, każde drgnienie powieki odbywać się musi w oznaczonym czasie, a tancerzowi nie wolno pozwolić sobie na żaden odruch własnej fantazji, czy talentu. Muzyka jest skomponowaną niemniej szczegółowo, — **wiecznie ta sama** — nie pozwala zwolnić czy przyspieszyć żadnej frazy.



Bajadery hinduskie.

Kasta tancerzy-kapłanów była odseparowana od świata i żyła w bardzo surowych warunkach. Rozpoczynając edukację jako kilkuletni chłopiec, adept musiał ćwiczyć stale swe ciało, by dojść do perfekcji w opanowaniu mięśni. Wszystkie tańce religijne **opracowywał i powtarzał przez kilkanaście lat,** nim uznano go godnym wystąpienia w świątyni.

Zczasem zakres tańców kościelnych rozszerzył się. Tańczono na otwartem powietrzu, w ogrodach lub na dziedzińcach klasztornych, a później zrodziły się tańce zupełnie świeckie, ilustrujące życie ludzi i zwierząt.

Obok tancerzy jest

kasta uświęconych tancerek świątynnych,

przypominających rzymskie westalki. Odsunięte od świata i rodziny, żyją i tańczą tylko w świątyniach, odseparowanych od spojrzeń profanów.

O ile strój tancerek i tancerzy świątynnych jest piękny i bogaty, ale jednocześnie surowy, o tyle bajadery noszą szaty zwiewne, ozdobione licznemi klejnotami ze złota i srebra. Najdelikatniejsze koronki, tiule lekkie jak mgła, siatki tkane ze złota okrywają ich ciała, a kunsztowne uczesania zdobią głowy.

Taniec ich dość monotonny nie porywa Europejczyka, ani też nie zachwyca go. Tańczą tylko ręce, wężowo gibkie, piękne ręce, tułów jest prawie spokojny, tylko nogi ozdobione branzoletami i dzwoneczkami, silnemi tupnięciami wydzwaniają takt.

Delikatny akompanjament cichej muzyki

podkreśla styl tańca.

Flet, rodzaj skrzypiec i bębenki, są typowemi instrumentami wschodniemi, wydającemi z siebie owe płaczliwe melodje. Duszno-słodki zapach palonych kadzideł, dopełnia nastroju.

Kapłanki z Kambodży, słynne z piękności i budowy, tańcząc, wywołują niezapomniane wrażenie, mimo, że taniec ich jeszcze mniej jest dla nas zrozumiały. Świadkowie ich występów uważają jednak widowisko to za **jedno z najpiękniejszych w świecie.**

Wyspy Jawa i Bali stworzyły **własne style taneczne.** Nie mówiąc o oryginalnych kostjumach i bogatych przybraniach głowy, warto wspomnieć, że powstały tu **tańce — opowiadania, tańce — symbole,** a nawet **tańce — groteski.**

Na wyspie Bali, znanej z pięknych kobiet, można widzieć **układy taneczne,** wykonane przez kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt kobiet i mężczyzn, będące dla nas czemś pośredniem pomiędzy baletem a popisem gimnastycznym. Tancerki ustawione rzędem, lub w dwu albo i trzech rzędach, wykonują jednocześnie szereg identycznych ruchów, trzymając w charakterystyczny sposób wykręcone dłonie.

Piękne kostjumy z barwnych batików, bogate i oryginalne przybrania głowy, branzolety, kolczyki i naszyjniki składają się na obraz naprawdę bardzo malowniczy.

Blondynki mogą silniej nienawidzieć.

Czy kolor włosów zdradza życie duchowe?

Kraków, 1 marca.

Statystyka, która oblicza wszystko co istnieje na świecie, ustaliła, że **blondyn** posiada przeciętnie 150.000 włosów, **człowiek o ciemnych włosach** 130.000, a **rudy** zaledwie tylko 25.000 włosów na głowie. Tem się tłomaczy fakt, że włos rudy jest **o wiele grubszy** od włosa blondyna lub bruneta. Uczony amerykański, znawca tego problemu, prof. **Oliver Drew** jest jednak zdania, że różnice między ludźmi o rozmaitych barwach wosów nie ograniczają się tylko do samych włosów, ale **sięgają głębiej także i w duszę człowieka.**

Uczony ustalił naprzykład, że blondyni o **wiele głębiej mogą nienawidzieć** i odczuwają o wiele głębiej każdy rodzaj troski, niż ciemnowłosi. Natomiast ci ostatni są **bardziej melancholijni i zamyśleni.** Poddają się szybciej cierpieniom, niż ich towarzysze. Łatwiej ulegają podnieceniom i bardziej podlegają swym uczuciom, niż jasnowłosi, którzy wprawdzie szybciej gotowi są do **użycia skrajnych środków,** gdy są **ogarnięci nienawiścią, czy zwątpieniem,** ale za to w normalnem życiu są raczej łagodni, rzeczowi i wyrachowani. Rudowłosi popadają łatwo w gniew, ale równie szybko uspokajają się.

Podobno także łatwość ulegania chorobom **zależna jest od koloru włosów.** Blondyni i rudowłosi **łatwo ulegają chorobom skóry,** podczas gdy ciemnowłosi niemal zupełnie są zabezpieczeni od tego rodzaju przypadłości. — Ludzie ciemnowłosi **niemal nigdy nie ulegają paraliżowi** czy też innym chorobom nerwowym. Blondyni są **prawdziwymi męczennikami przeziębień, influenzy i zapalenia płuc.**

Ciemnowłosi szczycą się **posiadaniem najzdrowszych zębów, przyczem wogóle są zdrowszymi, niż inne typy ludzi.** Blondyni i rudowłosi padają często ofiarą rematyzmu. **Nie mogą oni przez dłuższy czas przebywać na słońcu,** gdyż szybko doznają niebezpiecznego oparzenia skóry, t. zw. słonecznika. Natomiast skóra ciemnowłosych neutralizuje niebezpieczne działanie promieni słonecznych absorbuje je łatwiej, to też ciemnowłosi szybciej opalają się na piękny brązowy kolor.

Skóra jasnowłosych, podobnie jak i ciemnowłosych zawiera niektóre barwniki jak czerwony, pomarańczowy, żółty, zielony, błękitny, indygo i fjoletowy. Podczas gdy u jasnowłosych przeważają barwniki **żółty i zielony,** to u ciemnowłosych **czerwony i błękitny.** Dlatego też tylko jasnowłosy może być naprawdę „zielonym" pod wpływem przestrachu itp.

Z całości tych rozpatrywań można zrozumieć częściowo, dlaczego tak popularnem stało się w ostatnich czasach hasło **„mężczyźni wolą blondynki".** Te ostatnie wprawdzie łatwiej ulegają chorobom, ale może także łatwiej **ulegają zaklęciom miłości.** Są może zdolne do gorętszej nienawiści, ale także okazują **więcej uczucia.** Są mniej „praktyczne", ale za to **bardziej efektowne.** A to przecież przedewszystkiem pociąga mężczyzn, którzy lecą, jak ćmy do ognia, zapominając, że blondynki, w myśl „przepisów" dra Drew'a, są **bardziej skore do używania skrajnych zdecydowanych metod, gdy im się coś nie powiedzie.**

Z węgierskiego.

Słodka miłość.

Tragikomedja w trzynastu krótkich rozdziałach.

I.

Letnie przedpołudnie.

Dwa młode głosy w słuchawce telefonicznej:

— Niech pan powie, gdzie?

— Niech pani zaczeka! — namyśla się Wiktor. — Przy kolumnie tysiąclecia?

— Nie — oponuje Marta na drugim końcu przewodu. — Zanosi się na deszcz. Może lepiej w jakiej cukierni?

— W cukierni?

— Tak, w cukierni. Nie podoba się panu ta propozycja?

— Jeżeli mam prawdę powiedzieć...

— Dlaczego nie?

— Za słodka. Tak wiele słodyczy razem jest nie do zniesienia.

— Nie może być jednak mowy o żadnem innem miejscu.

— Dobrze — zgadza się Wiktor.

— A więc dzisiaj po południu o pół do siódmej? W cukierni „Marcepan". W Budzie, wie pan gdzie to jest? Przy ulicy, którą idzie się na cmentarz...

— Zgoda — powtarza Wiktor. — Punktualnie o pół do siódmej.

II.

Spotkali się po raz pierwszy wczesną wiosną, kiedy drzewo dereniowe żółciło się na zboczu górskiem, a krzewy leszczynowe, świeżo zbudzone ze snu zimowego, szarzały leniwie.

Słuchali śpiewu zięb i kosów; z rana pieśni skowronków, wieczorem treli słowiczych.

Twarz jej była opalona słońcem na brunatno i zahartowana wichrami. Wysmagały ją burze.

Wałęsali się po lasach i dąbrowach, po zjeżonych żwirem wybrzeżach; stąpali po wysokiej trawie, zwiedzali rojne miejsca wycieczkowe, gdzie można obnosić z sobą niegodną miłość niby cenne wartości przemycane...

III.

Punktualnie o pół do siódmej zjawili się oboje w cukierni „Marcepan", w Budzie.

Teraz dopiero dotarli do cukierni, do której, wcześniej, czy później, dociera każdy.

W takiej małej, zatraconej cukierence, nie bywa wogóle żadna „klientela". Schodzą się tutaj same tylko zakochane parki.

Uprawianie miłości na szeroką skalę rozpoznaje się po rozmaitych jej miejscach postoju, po różnych jej fazach.

Miejsce jest jak gdyby fabryką, w której wytwarzany bywa zawsze ten sam produkt, bądź znajdujący się w surowym stanie nieobrobionym w ręku wykwalifikowanego robotnika, bądź też oszlifowany już, wykończony, gotowy do wysyłki.

Są początkujący, którzy ociągają się z wejściem, a miłość swoją wyznają cichym szeptem; są inni, pasujący się ze wspomnieniami i zestawiający wszystko z przeszłością, a potem doznający rozczarowań. Są i tacy, którzy zrywają z sobą wzajem, kłócą się, a i tacy również, którzy przyszli tutaj, aby we łzach rozwiązać powikłania tragiczne, w jakie niebacznie wplątali się, albo też, aby zwyczajnie zlikwidować sprawę i przekazać ją zarządowi masy upadłości.

IV.

Pozatem jest w takiej cukierni także trochę ciastek.

V.

Oni, którzy dotychczas poruszali się swobodnie wśród szerokich obszarów przyrody, w zielonej jej nieskończoności, czują się tutaj, w zamknięciu czterech ścian, upokorzeni poniekąd, że znaleźli się jako równi pośród wszystkich innych. Dręczy ich świadomość, że uczucia ich są mniej lub bardziej podobne do uczuć innych zakochanych par. Wkońcu wszakże godzą się ze swoim losem. Z pewnemi tajemnemi zastrzeżeniami i niememi protestami wsiąkają w pstrą gromadę znajdujących się w cukierni zakochanych par. Podobni są do owych chorych, którzy pamiętni swego dawnego dobrego stanu zdrowia, niechętnie udają się po raz pierwszy do lekarza, stopniowo wszakże oswajają się z tem, że nie są już zdrowi, jak dawniej i rozumnie poddawszy się sile wyższej, kończą na leżeniu w łóżku, na sali ponurego szpitala powszechnego, gdzie uważają wszystko już za naturalne, bo naturalne jest przecież, że chory znajduje się pośród chorych.

VI.

Stoliki poprzedzielane są wzajem przepierzeniami, obciągniętemi jedwabną materją koloru czerwonego wina.

W konfesjonałach tych wypowiadają zakochani odwieczny tekst, powtarzany niezmiennie od tysiącleci, podlegający drobnym jedynie odchyleniom i szeptany w namiętnem podnieceniu. Często rzucane są łobuzersko współczujące spojrzenia na parki, siedzące w pobliżu, naogół jednak mało tu przeszkadzają sobie wszyscy wzajem. Pochłonięci są tak bardzo własnemi sprawami, że zdaje się, przestaje istnieć dla nich pojęcie czasu i miejsca; ze zdumieniem też przecierają oczy, ilekroć docierają do ich świadomości przejawy świata zewnętrznego: uderzenie godziny na zegarze, czy rozbłyśnięcie ponad ich głowami lampki elektrycznej, zawieszonej u stropu barwnego parasola. Wzdrygają się w takich chwilach, przerażeni, jak gdyby nagle zbudzeni ze snu i rozglądają się dokoła, zdziwieni, że znajdują się na ziemi.

VII.

Zjawą również wydaje im się za każdym razem wyłaniająca się przed nimi postać kelnerki, jedynej nie istniejącej rzeczywistości pośród mnogości realnych ich rojeń.

— Państwo życzą sobie?

— Tak, oczywiście — mówi Wiktor, uwalniając zwolna i niechętnie rękę Marty z uścisku, w jakim ją trzymał. Wlepia przy tem na wpół przytomny wzrok w kelnerkę, stwierdzając objektywnie, że stoi ona przed nim.

Waterloo.

„Blücher albo śmierć".

Bitwa jakiej przedtem nie znała Europa.

Kraków, w lutym.

Waterloo to miejscowość prowincji Brabancji opodal Brnkseli licząca dziś około 5.000 mieszkańców. Stała się sławną z powodu bitwy i druzgocącej klęski, jaką poniósł tam Napoleon w dniu 18 czerwca 1814 r. Sięgnijmy pamięcią wstecz i odtwórzmy sobie przebieg ówczesnych wypadków.

Panowanie Napoleona I. od roku 1805—1815 było rzędem strasznych i nad wyraz śmiałych wojen, jakich przedtem nie znała Europa. Punktem zwrotnym w politycznej karjerze Napoleona trzeba uważać pochód do Rosji rozpoczęty w czerwcu 1812 r. Napoleon doszedł ze swą armją do Moskwy dnia 14 września. Stąd jednak **armja francuska musiała wracać w czasie ostrej i wczesnej zimy,** cierpiąc głód z powodu braku pożywienia. Prawie wszystkie europejskie państwa zawarły układ przeciw Napoleonowi i w ciągu 1813 r. toczyły się zawzięte walki na terenie Niemiec, które zakończyły się wielką bitwą pod Lipskiem (16—17 października) i klęską Napoleona. Wojska sojuszników ruszyły do Francji, 30 marca 1814 r. zajęły Paryż, a 1 kwietnia

Napoleon abdykował i wyjechał na przeznaczoną dlań wyspę Elbę.

Pobyt Napoleona na Elbie nie trwał długo. Już 1 marca 1815 r. wrócił on do Francji, stanął na czele armji przygotowując się do orężnego i decydującego starcia z koalicją. Prusy, Austrja, Rosja i Anglja zawarły bowiem przymierze zobowiązujac się do wystawienia po 150.000 żołnierza celem obalenia Napoleona. Armja pruska była gotową do działań, podobnie jak i angielska, która pod dowództwem Wellingtona czekała w Holandji.

Niedziela 18-go VI. 1815 r.

Gdyby w nocy z dnia 17 na 18 czerwca nie był padał deszcz, kto wie, jakby wyglądała karta i przyszłość Europy. Kto wie, czy właśnie nie te parę kropel deszczu przyczyniły się do upadku Napoleona.

Bitwa pod Waterloo nie mogła rozpocząć się wcześniej jak o godzinie 11.30 w południe. I to dało czas marszałkowi Blücherowi do przyjścia z pomocą zaatakowanej przez Napoleona armji angielskiej. Dlaczego? Ziemia rozmokła. Napoleon musiał czekać **aż ziemia podeschnie,** co umożliwiłoby artylerji zajęcie odpowiednich stanowisk. Napoleon był oficerem artylerji i wszystkie plany jego bitew opierały się na artylerji.

Dnia 18 czerwca liczył on na artylerję, tembardziej, że miał jej więcej. W razie pogody artylerja mogła dojechać na miejsce, a bitwa miała się rozpocząć o 6-tej rano i zakończyć w przeciągu dwóch godzin, zanimby **wojska pruskie mogły nadejść z pomocą.** Plan bitwy opracował Napoleon znakomicie: uderzyć w środek sojuszników, przerwać połączenie między armjami, obsadzić Brukselę, odeprzeć Niemców za Ren, zepchnąć Anglików na morze, oto postawione zadanie.

W krytycznym dniu pozycje armji angielskiej były lepsze, bo Anglicy zajmowali wzgórze, podczas **gdy armja francuska rozłożyła się niżej.** Prawe skrzydło Anglików było oparte o zamek Hougomont, a centrum na wzgórzach St. Jean, przed Waterloo. Początek bitwy był niepewny, chwiejny, groźny dla obu armij, groźniejszy jednak dla angielskiej. Ziemia rozmokła od ulewy. **Miejscami woda sięgała do osi wozów.** Nic więc dziwnego, że bitwa rozpoczęła się późno. Napoleon musiał czekać aż słońce osuszy nieco ziemię.



Napoleon Bonaparte.

W momencie, kiedy dał się słyszeć pierwszy wystrzał armatni, jeden z generałów angielskich spojrzał na zegarek i rzekł: 11,35.

4-ta popołudniu.

Około 4-tej popołudniu położenie armji angielskiej było bardzo ciężkie. Stracono wiele chorągwi, a armja angielska stopniała do połowy. Hougomond był zagrożony. Lewe skrzydło rozbite. Pozostawało jedynie centrum, opierające się o St. Jean. Kiedy Napoleon spostrzegł ruch wśród armji angielskiej, która umacniała się na zajętych stanowiskach, cofając się nieco wstecz, sądził, że Anglicy cofają się.

Natychmiast wysłał do Paryża sztafetę co koń wyskoczy, z wiadomością o zwycięstwie.

Równocześnie wydał rozkaz kawalerji do decydującego ataku celem zdobycia wzgórza St. Jean.

Niespodzianka.

Wszyscy wysocy na koniach olbrzymach, uzbrojeni w hełmy i pancerze z kutego żelaza, pistolety i długie szable przy siodłach. Po otrzymaniu rozkazu, marszałek Ney dobył pałasza i stanął na czele. Olbrzymie szwadrony ruszyły z miejsca. Był to przepiękny i straszny zarazem widok. Wszyscy z podniesionemi szablami, z rozpuszczonemi na wiatr sztandarami jechali z początku wolno, następnie coraz szybciej i szybciej. Dokoła słyszało się **straszny tętent koni, pod których kopytami ziemia drżała.** Poza wierzchołkiem wzgórza czekała na nich angielska piechota, która nie widziała konnicy, czuła jednak jej tętent. W tem stało się coś strasznego. Kiedy konnica w olbrzymim pędzie znalazła się już pod wzgórzem, spostrzegli kirasjerzy przed sobą rów. Straszny był to widok. **Konie pierwszego rzędu stawały dęba, rząd drugi tratował pierwszy, trzeci padał na drugi.** Zawrócić nie było sposobu, bo cała kolumna leciała jak strzała. Przejście było możliwem jedynie po zapełnieniu całego rowu trupami koni i jeźdźców.

To był początek przegranej bitwy.

Równocześnie 60 armat angielskich otworzyło swe paszcze. Mimo zdziesiątkowania, rzucili się Francuzi na angielską piechotę, której szeregi ginęły pod kopytami koni olbrzymów. Niektóre bataljony ustąpiły. Spostrzegł to Wellington i pomyślał o swojej kawalerji. Gdyby Napoleon był pamiętał o swojej piechocie, byłby bitwę wygrał. Angielscy dragoni pod wodzą Sommerseta wpadły na tyły kirasjerów. Mimo wszystko stanowisko Anglików zostało zachwiane. Obydwie armje krwawiły obficie. Wellington nie tracił jednak nadziei. O 5-tej godzinie po południu spojrzał na zegarek i pobladłemi ustami rzekł ponuro: **„Blücher albo śmierć".** W tym momencie **zabłyszczała z daleka linja pruskich bagnetów.**

Nastąpiły znane ogólnie decydujace wypadki. Generał Gronchy, który miał nadejść z posiłkami dla Napoleona nie zdążył na czas. Przyszedł Blücher. Śmierć zamiast życia. **Godzina spóźnienia a Blücher nie byłby zastał Wellingtona.** Skoro Blücher dowiedział się, że armja Wellingtona w niebezpieczeństwie wydał rozkaz generałowi Bülowowi uderzyć na Francuzów i wypowiedział te pamiętne słowa: „Trzeba odetchnąć angielskiej armji".

Napoleon dał rozkaz swej gwardji ruszenia do walki,

co mimo jej dzielności nie mogło już zadecydować o zwycięstwie. Cała armia francuska poszła w rozsypkę. Sam Napoleon dostał się w ręce Anglików, którzy wywieźli go na wyspę św. Heleny, gdzie pozostawał pod ostrą kontrolą aż do śmierci, tj. 5 maja 1821 r.

Jaką pogodę będziemy mieli w marcu?

Problem pogody w marcu jest bardzo ważny, gdyż od niej zależą przyszłe zbiory. Jeśli po surowej zimie nastąpi mokry i zimny marzec, wówczas nadmiar wilgoci musi oczywiście spowodować zniszczenie zasiewów. Trzeba zatem, aby marzec był, *o ile możności suchy*, gdyż wtedy gwarantuje się należyty rozwój młodych nasion.

Odzwierciedla to przysłowie ludowe:

Suchy marzec, mokry kwiecień,
Zimny maj,
Wiozą pełne spichlerze
Dają siana urodzaj.

Natomiast:

Gdy marzec deszczowy,
Suche lato rodzi
I zasiewom szkodzi.

Trzeba zatem bacznie obserwować stan pogody w kilku ważniejszych pod względem meteorologicznym dniach marcowych, aby na tej podstawie wywnioskować jaka będzie pogoda. Na *św. Kazimierza* (4 marca) lody muszą już ruszyć do morza. Ważnym także jest *dzień 10 marca* (40 Męczenników), gdyż:

Gdy mróz w marcu dnia dziesiątego
Jeszcze czterdzieści dni mrozu takiego.

Następną datą jest *dzień 19 marca* (św. Józefa). Istnieje przekonanie, że jeśli dzień ten będzie pogodny, wówczas *urodzaje będą w tym roku bardzo dobre*. Potem kolej nadchodzi na *dzień 25 marca* (Zwiestowanie N. P. Marji).

Gdy przed Zwiastowaniem
Rusza się pszczoła,
Mokra zimę przywoła.

Wreszcie mamy dzień *27 marca* (św. Jana Damasceńskiego). Przysłowie ludowe powiada, że *taką samą pogodę, jaka będzie w tym dniu — będziemy mieli w czerwcu.*

Nie brak i przepowiedni innego rodzaju, oprócz przypowieści ludowych, opartych na długoletniej obserwacji kaprysów przyrody. M. in. nadesłał nam p. J. K. swoje uwagi na temat pogody w marcu. Wróży on mianowicie następującą pogodę w marcu:

Od 1 do 4 pochmurno, od 4 do 8 pogoda jasna, od 8 do 15 pogoda pochmurna, od 15 do 18 pogoda jasna, od 18 do 22 pochmurno, od 22 pogoda ponura, słońce przyświecać będzie do dnia 30 marca. Do dn. 12-go marca będzie powietrze zimne, od dn. 12 marca powietrze ciepłe. Na jakiej podstawie p. J. K. opiera swoje przepowiednie, tego nam już nie podaje. Trzeba zatem obserwować pogodę, aby przekonać się, czy przepowiednie te sprawdzą się.

Badanie „Altmarku".



Nurek opuszcza się w swym charakterystycznym rynsztunku na dno fjordu Joessen, aby przekonać się, czy „Altmark" poniósł jakieś uszkodzenia podczas znanego wypadku napadu angielskiego ścigacza.

— Co zamawia pani? — zapytuje kelnerka powtórnie, pochylając się ku jasnej główce Marty.

— Ja?! — pyta Marta, jak gdyby zdumiona własną osobowością.

— Tak. Pani.

— Nie wiem, doprawdy...

— I ja także nie wiem.

Kelnerka przywykła do takiego niezdecydowania. Obojętnie patrzy w powietrze, recytując litanję wszelakich gatunków lodów: kawowe, waniljowe, cytrynowe, poziomkowe, malinowe, morelowe, tutti-frutti, ananasowe, czekoladowe.

Po długim namyśle — każą podać sobie lody lub wodę sodową z sokiem malinowym.

Nad lodami ulatują gorące słowa, jakiemi przerzucają się oboje młodzi. Pod tchnieniem tego żaru tają lody na spodeczku szklanym, zamieniając się w ciepłą papke. Na powierzchni wody sodowej z sokiem malinowym perlą się pęcherzyki gazu: woda ogrzewa się, niemożliwa do picia.

Jesienią zamawiają herbatę, naprzód z rumem, potem z cytryną. W roztargnieniu mieszają łyżeczką herbatę i gawędzą przy tym tak długo, że herbata wystyga zupełnie. Płacą za nią wkońcu, nietknąwszy jej i wychodzą.

VIII.

Zjawiają się w cukierni regularnie dzień po dniu. Jak gdyby szli do biura. Jeśli zdarza im się spóźnić o parę minut, przychodzi kelnerce na myśl:

— Czyżby nie mieli przyjść dzisiaj?

Ale oto i oni. Siadają na zwykłem swem miejscu, w kąciku wytartej kanapki pluszowej. Nie szepczą już z takim zapałem, jak dawniej. Pogawedkę ich przerywają długie pauzy.

Wiktor ogląda publiczność, przygląda się ciastkom. Potem z rycerską galanterją zaczyna bawić swoją towarzyszkę:

— Wie pani, co przyszło mi przed chwilą na myśl? Że rożki z orzechami i z makiem podobne są właściwie do kobiet. Nadziane orzechami przypominają jasnolice blondynki, a makiem — smagłe brunetki. Kiedy byłem dzieckiem, gniewało mnie zawsze, że w cukierniach przygotowują taką samą ilość rożków z ciemnym, jak z jasnym nadzieniem. Bo przecież każdy woli te z masą orzechową, gdy tamte nie brane przez nikogo, pleśnieją wkońcu. Winna jest temu podług mnie i sama natura, która w jednakowym stosunku proporcjonalnym stwarza blondyki i brunetki. Po kiego licha zdały się i komu są potrzebne te wszystkie wstrętne czarnuchy?

IX.

Zimą i ulica także przypomina cukiernię. Dachy pocukrzone są śniegiem, jezdnia pokryta szklistą warstwą lodu, połyskuje niby kasztany, osmażane w stwardniałym na glazurę syropie, a zmierzch wieczorny zabarwia całość odcieniem czekoladowym.

Marta zjawia się świeża, wesoła, z zarumienioną z zimna twarzą. Siada na kanapce i zwraca się z zupełnie naturalnym, przytomnym uśmiechem do kelnerki:

— O, jaka jestem dzisiaj głodna!... Może przyniosłaby mi panienka ciastko kremowe?

Wiktor zamyśla się i powtarza:

— I mnie także.

Ciastko kremowe leży na porcelanowym talerzyku, słodko kusząc pachnącym swoim nadzianiem, połyskującym złociście z pomiędzy lekko oprószonych cukrem listków wypieczonego na rdzawo-brunatno francuskiego ciasta. Oboje, Wiktor i Marta, wciągają żądnemi nozdrzami słodki aromat ciastek. Srebrny nożyk i widelczyk pośpiesznie odkrawa, jedną za drugą, chrupiące cząstki apetycznego deseru.

X.

Kelnerka nie ma teraz potrzeby wyczekiwać cierpliwie na obstalunek. Zgóry już zanim zdążyli zażądać, przynosi obojgu kremówki, których zjadają nie po jednej, ale po dwie, a czasem i po trzy sztuki.

Po takiem spotkaniu, ujęci pod ramię, powracają ulicami Budy do domu. Nagle odzywa się Marta:

— Dzisiaj były lepsze jeszcze, niż zawsze.

— Kto? Co?

— Ciastka z kremem.

— Więc i pani także zauważyła to?

— A czy wie pan, dlaczego były takie dobre? Dlatego, że przyszliśmy dzisiaj trochę wcześniej. Wypiekane są w południe. Punktualnie o dwunastej codziennie wyjmują je z pieca. To specjalność naszej cukierenki. Przygotowywane są bardzo starannie, na wyborowym maśle, nigdy na margarynie. Nie używa się też do nich żelatyny. Wyśmienite! Prawdziwie pierwszorzędne.

XI.

Wiktor łapie się często na tem, że miewa wizje.

W południe, z wybiciem dwunastej, widzi przed sobą cukierenkę. Wyjmują tam właśnie z pieca poematy kremowe, obsypują je, gorące jeszcze, pudrem cukrowym i wykładają z blach na półmiski. Ciastka są dłuższy czas jeszcze ciepłe, rzec można nawet, że promieniują naturalne ciepło, jak jajka, wyjęte przed chwilą z pod kwoczki.

XII.

Pewnego dnia, kiedy Wiktor śpieszy autobusem do domu, do Budy — doznaje naraz pokusy tak silnej, że, nie mogąc oprzeć się jej, wyskakuje z autobusu i wślizguje się do cukierenki, **sam jeden tym razem.** Najada się tu ciastkami kremowemi, ile wlezie, ile dusza zapragnie.

Powtarza tę eskapadę po kryjomu codziennie prawie.

— Czyżby to był grzech? — zadaje sobie pytanie. — Nie, to nie grzech — śpieszy zapewnić samego siebie.

Pewnego dnia zaskoczony zostaje niebywałą niespodzianką. Wpadając do cukierni, dostrzega tu Martę.

— A więc i ty także?! — mówią sobie w duchu oboje równocześnie.

Wpatrują się w siebie wzajem, nie probując nawet wcale wyjaśnić sytuacji. Wybuchają beztroskim, radosnym, szczerym śmiechem.

Potem czubato obładowują swoje talerzyki ciastkami kremowemi i najadają się do syta.

XIII.

Długo siedzą razem, jedno obok drugiego. Ocierają usta bibułkową serwetką i zlizują słodkie nadzienie z warg. Potem milkną. Nie mają sobie nic do powiedzenia. Chcieliby właściwie rozejść się. Nie łatwo jednak byłoby to zrobić. Wiąże ich teraz **miłość do kremowych ciastek.**

Gdzie ludność Krakowa ma zaopatrywać się w mięso?

Wykaz sklepów rejonowej sprzedaży mięsa.

Kraków, 1 marca.

W związku z 43 obwieszczeniem Starosty Miejskiego w sprawie zoapatrzenia miasta Krakowa w mięso mają się zgłosić właściciele, wzgl. administratorzy realności w dniach **2 i 3 marca br.** w godzinach od 9 do 14.30 **w Miejskich Urzędach Obwodowych i ich Ekspozyturach, w kolejności oznaczonej przez te Urzędy, gdzie otrzymają nowo wprowadzone przekazy na pobór mięsa. Przekazy te powinni doręczyć natychmiast najemcom mieszkań według numerów wykazów i zgodnie z listami głównych lokatorów realności.**

Tylko za temi wykazami otrzymywać będzie ludność, **w miarę zapasów,** ustalone racje mięsa tygodniowo w sklepach rzeźniczych, wyznaczonych według okręgów i ulic, których rozkład jest nastepujący.

Dla ludności aryjskiej.

Okręg I.

obejmuje dzielnicę I i część dzielnicy VI, należącą do Miejskiego Urzędu Obwodowego Nr. 1. Mięso wydają sklepy:

J. Walicki, Wiślnia 9, dla ulic: Jagiellońska, św. Jana, Reformacka, Rynek Gł., św. Marka, Pijarska, Sławkowska, św. Tomasza. **A. Różycki, Sławkowska 22,** dla ulic: Szczepańska, pl. Szczepański, św. Anny, Florjańska, Gołębia, Olszewskiego, pl. Marjacki, Szewska, Dominikańska, Franciszkańska, Grodzka od Nr. 2—20 parzyste, Wiślna, pl. WW. Świętych. **A. J. Kurkiewicz, Grodzka 7,** dla ulic: Sienna, Stolarska, Szpitalna, Bracka, pl. św. Ducha, Mikołajska, Na Gródku, św. Krzyża, Pańska, Potockiego. **M. Kusionowicz, pl. Marjacki 2,** dla ulic: Dietla Nr. 78—90 parzyste i nieparz., św. Gertrudy od Nr. 26—29 parz. i nieparz., Kopernika od Nr. 1—11 nieparz. i 2—20 parz., Poselska, M. Rynek, Starowiślna 2—22 parz., Wielopole, Grodzka z wyjątkiem Nr. 2—20, Kanonicza, Podzamcze od Nr. 2—16 parz. i 1—15 nieparz., Senacka, Straszewskiego. **J. Michoń, Starowiślna 1,** dla ulic: Bonerowska, Librowszczyzna, Morsztynowska, Lubicz 3, 3a, 5, 9, Radziwiłłowska, Zamenhoffa, Zyblikiewicza.

Okręg II.

obejmuje dzielnicę VII i VIII. Mięso wydają sklepy: **J. Ciembroniewicz, Podzamcze 3** dla ulic: św. Agnieszki, Bernardyńskiej, Koletek, Koletek-bocznej, Rybaki, Smoczej, Stradomskiej, św. Gertrudy 2—24 parz., Jasnej, św. Sebastjana, Dietla od nr. 1—91 nieparz. i 2—36 parz., Kordeckiego, św. Stanisława, Orzeszkowej. — **St. Romański, Mostowa 1** dla ulic: Dietla od nr. 38—76 parz. i 93 do końca nieparz., Piekarska, Skawińska boczna, Węglowa, św. Katarzyny, Paulińka, Skałeczna, Augustjańska, Krakowska od nr. 1—11 nieparz. i 2—20 parzyste, Rabina Meiselsa, Skawińska. **J. Polek, Krakowska 29** dla ulic: Krakowska od nr. 13 do końca nieparz. i 12 do końca parzyste, Trynitarska, pl. Wolnica, Dajwór, św. Wawrzyńca, Bocheńska, Bonifraterska, Gazowa, Mostowa, Podgórska, Bartosza, pl. Bawół, Ciemna, Na Przejściu, Szeroka, Waska, Estery, Józefa od nr 1—11 nieparz. i 2—8 parzyste, Bożego Ciała, pl. Nowy, Nowa. — **St. Cieślelski, Starowiślna 47** dla ulic: Izaaka, Jakuba, Kupa, Lewkowa, Warszauera, Józefa od nr. 10 do końca parz. i 13 do końca nieparz., Berka Joselewicza, Starowiślna z wyjątkiem 2—22, Brzozowa, Podbrzezie, Sarego, Wrzesińska, Halicka od nr. 1—18 parz. i niep., Miodowa od nr. 1—53 i 2—46. Przemyska. Rzeszowska.

Okręg III.

obejmuje dzielnice III i IV. Mięso wydają sklepy: **Bcla Pająk, ul. Zwierzyniecka 21** dla ulic: pl. Na Groblach, Podzamcze, Powiśle, Tarłowska, Tenczyńska, Bożego Miłosierdzia, Felicjanek, Mała, Smoleńsk, od Nr. 1—25 nieparzyste i 2—12 parzyste. **Fr. Świątek, Karmelicka 68,** dla ulic: Czarnowiejska od Nr. 1—25 nieparz. i 2—8 parz., Czysta, Al. Mickiewicza nieparz., Al. Krasińskiego od Nr. 1—25 nieparz., Morawskiego, Wygoda. **M. Mazurkiewicz, Zwierzyniecka 25,** dla ulic: Retoryka, Smoleńsk od 27 do końca nieparz. i od Nr. 14 do końca parz., Straszewskiego do Nr. 3—29 parz., nieparzyste Zwierzyniecka, pl. Kossaka. **Fr. Turmański, Krupnicza 22,** dla ulic: Czapskich, Loretańska, Piłsudskiego, pl. Jabłonowskich, ul. Jabłonowskich, Humberta, Kapucyńska, Podwale, Wenecja. **A. Synowiec, Karmelicka 22,** dla ulic: Dolne Młyny, Garncarska, Garncarska boczna, Krupnicza, Pierackiego, Skarbowa, Szujskiego, Asnyka, Biskupia, Dunajewskiego, Garbarska. **J. Pluciński, Karmelicka 70,** dla ulic: Karmelicka od Nr. 1—29 nieparz. i 2—32 parz., Rajska, Kochanowskiego, Michałowskiego. **A. Siódmak, Batorego 10,** dla ulic: Grabowskiego, Grabowskiego boczna, Karmelicka od Nr 34—70 parz. i 31—57 nieparz., Batorego. **J. Dużyk, Karmelicka 21,** dla ulic: Kremerowska, Kremerowska boczna, Sobieskiego, Basztowa od Nr. 1—9 parz., nieparz., Krowoderska parz., Sereno Fenna. **A. Łaptaś, Siemiradzkiego 18a,** dla ulic: Lenartowicza od Nr. 1—15 nieparz. i 2—14 parz.. Siemiradzkiego, Al. Słowackiego od Nr. 1—25 nieparz. **W. Gabryś, Łobzowska 6,** dla ulic: Łobzowska od Nr. 1—57 nieparz. i 2—40 parz., Staszica, Szlak od Nr. 1—13 nieparz. i 2—14 parz., św. Teresy.

Okręg IV.

obejmuje dzielnice V, XVII i XVIII. Mięso wydają sklepy: **W. Brachel. Florjańska 51** dla Basztowej od Nr. 10—28 nieparzyste i parz. Rynek Kleparski, pl. Matejki, Paderewskiego, Warszawskiej od od Nr. 1—23 nieparz. i 2—26 parz., św. Filipa, Krótkiej, Krzywej, pl. Kolejowy, Kurniki, Ogrodowej Pawiej, Pawia — boczna, Zacisze. **T. Zydroń, Długa 67** dla ulic Helclów, Pędzichów, Wróblewskiego, Al. Słowackiego od Nr. 27 do końca nieparz. i 28 do końca parzyste. **Fr Rusek, Aleja 29 Listopada 1** dla ulic: Będzińskiej, Kamiennej Kątowej, Al. 29 Listopada od Nr. 1—23 nieparz. i 2—24 parz., Al. 29 Listopada boczna, Langiewicza, Modrzewiowej, Montelupich, Murowanej, Prandoty, Towarowej, Wjazd Żelaznej. **K. Machowski, Al. 29 Listopada 75** dla ulic: Celarowskiej, Droga nad Białuchą, Czerwonej, Al. 29 Listopada od Nr. 25 do końca nieparz. i 26 do końca parz., Prądzyńskiego, Wileńskiej, Duchackiej, Sadowej, Wiśniowej, Żmudzkiej, Żytniej. **E. Kumala, Szlak 49,** dla ulic: Długiej od Nr. 49 do końca nieparzyste i 52 do końca parz., Kolberga, Żnławskiego, Szlak od Nr. 15 do końca nieparz. i 14 do końca parzyste. **A. Galiszkiewicz pl. Słowiański (Jatki)** dla ulic: Krowoderska nieparz.. Słowiańska. **J. Machowski, Prądnicka 79** dla ulic: Biała, Graniczna, Prądnicka od Nr 31 do końca nieparz. i 10 do końca parz., Prądnicka boczna, ks. Siemaszki, Droga nad Sudołem, Zdrowa. **J. Liszka, Wrocławska 7a** dla ulic: Pod Fortem, Kmieca, Litewska, Łokietka, Obożna, Poznańska, Racławicka od Nr 27—67 nieparz. i 28—64 parz., Świstackiego, Warzywna, Wójtowska, Wrocławska od Nr 55 do końca nieparz. i 46 do końca parz., Lubelska, Prądnicka od Nr 1—29 nieparz. i 2—8 parz., Śląska, Zbożowa. **F. Domagalski,** Mazowiecka 27 dla ulic: Cieszyńska, Słomnicka, Świętokrzyska, Wrocławska od Nr 1—53 nieparz., 2—44 parz. Mazowiecka od Nr 1—93, nieparz. 2—40 parz. **W. Nowak, Mazowiecka** dla ulic: Mazowiecka 42 do końca parz. i 41 do końca nieparz. Rzeczna, Wojskowa. **Cz. Czabanowski, Długa 44** dla ulic: Friedleina, Odrowąża, E. Plater, Składowa. Długa od Nr 1—47 nieparz. i 2—50 parz.

Okręg V.

obejmuje dzielnicę VI i część dzieln. XIX. Mięso wydają sklepy: **J. Plutecki, Topolowa 26,** dla ulic: Bosacka, Kurkowa, Topolowa od Nr 1—17 nieparz., 2—14 parz., Zygmunta Augusta. **K. Frączek, Topolowa 35,** dla ulic: Rakowicka od Nr 1—25 nieparz., 2—16 parzyste, Topolowa od Nr 16 do końca parzyste, 19 do końca nieparz., Beliny-Prażmowskiego parzyste. Olszowa, Olszańska od 1—7 nieparz., 2—10 parz., Rakowicka 27—43 ewent. parz. **A. Kaźmirowicz, Lubicz 1,** dla ulic: Arjańska, Lubicz od Nr. 1—29 nieparz. i 2—48 parz. i budynki P. K. P., Lubomirskiego, Mogilska od Nr 1—9 nieparz. i 2—20 parz. **St. Orzeł, Topolowa 3,** dla ulic: Blich, Botaniczna, Kopernika od Nr 12 do końca parz. i 13 do końca nieparz., Okopy od Nr 1—7 nieparz. i 2—8 parz., Strzelecka, Kołłątaja, Sołtyka. **J. Skarlicki, Grzegórzecka 39,** dla ulic: Dwernickiego, Grzegórzecka od Nr 2—50 parz. i 35—59 nieparz., św. Łazarza, św. Łazarza boczna, Chodkiewicza, Podgórska 26—40 parz., W. Pola, Rzeźnicza. **M. Pietrzyk, Wielopole 34,** dla ulic: Żółkiewskiego, al. Daszyńskiego, Grzegórzecka od Nr 1—35 nieparz., Masarska, Miodowa od Nr. 55 do końca i 48 do końca parz., Prochowa, Wiślisko, Wiśliska boczna. **J. Worytkiewicz, Mogilska 57a,** dla ulic: Grunwaldzka, Moniuszki, Moniuszki boczna, Herwina Piątka, Wyrwińskiego, Kasprowicza, Rymarska, Zaleskiego. **T. Gawlik, Mogilska 33,** dla ulic: Brodowicza, Brodowicza boczna, Chłopickiego, Chłopickiego boczna, Kielecka, Lotnicza, Nadbrzeżna, Olszyny, B. Prażmowskiego od 1—7 nieparz., II Osiedle Oficerskie, Podmiejska, Mogilska od Nr 11 do końca nieparz. i 22 do końca parz.

Okręg VI.

obejmuje dzielnicę XXII. Mięso wydają sklepy: **St. Michalik, Zamojskiego 12** dla ulic: Brodzińskiego, Celna, Braci Dudzińskich, Kalwaryjska od Nr. 1—35 nieparz., Rynek Podgórski, Przy Moście, Staromostowa. Węgierska. Dębowskiego, pl. Lasoty, Parkowa, Parkowa-boczna, Rękawka od Nr. 3—15 nieparz. i 4 do 12 parz., Tatrzańska, Widok, Krzemionki, Zamojskiego od Nr. 1—43 niep. i 2—46 parz. **W. Wajda, Kalwaryjska 10 (jatki)** dla ulic: Kalwaryjska od Nr. 2—64 parz., Krasickiego, Legjonów, pl. Serkowskiego, Sokolska, Rejtana, Warneńczyka. Barska 99, (Długosza), Kalwaryjska od Nr. 37 do końca nieparz. i 66 do końca parz., Podskale, Przełęcz. **Fr. Stelmach, Kalwaryjska 38** dla ulic: Konopnickiej od Nr. 75 do końca nieparz. i 78 do końca parz., Mitery, Redemptorystów, Rzemieślnicza, Rydlówka, P. Skargi Skrzyneckiego, Smolki, Śliska, Stroma, Wadowicka, Zamojskiego od Nr. 45 do końca nieparz. i 48 do końca parz., Bonarka, Bonarka-boczna, Czyżówka, Łagiewnicka, Łagiewnicka-boczna, Puszkarska, Swoszowicka, Zakopiańska. **Wł. Ciesielski, Limanowskiego 14** dla ulic: Krakusa, Nadwiślańska, W. Stwosza, Limanowskiego od Nr. 1—11 nieparz. i 4—16 parz. Rękawka od Nr. 14 do końca parz. i 17 do końca nieparz., Józefińska. **A. Zachariasz, pl. Zgody** dla ulic: św. Benedykta, Czarnieckiego, Limanowskiego od Nr. 13 do końca nieparz. i 18 do końca parz., Kącik, Solna, Targowa, pl. Zgody, Na Zjeździe. **Wł. Gawron, Wielicka** dla ulic: Janowa Wola, Lwowska, Traugutta, Hetmańska, św. Kingi, Tarnowskiego. Abrahama, Gipsowa, Jerozolimska, Wielicka. Wodna od Nr. 1—5 nieparz. 2—6 parz., Cmentarna, Kolejowa, Pod Kopcem, Kopiec Krakusa, Lanckorońska, Ludowa, Marjewskiego. Pl. Przystanek, Robotnicza, Za Torem, Wapienna, Zamknięta. **J. Wojtósiak, Kącik 1** dla ulic: Dekerta, Dekerta-boczna, Na Dołach, Lipowa, Przemysłowa, Płaszowska od Nr. 1—31 nieparz. i 2—38 parz., Portowa od Nr. 1—13 nieparz. i 2—14 parz., Romanowicza, Wałowa, Zabłocie od Nr. 1—37 nieparz., 2—22 parz., Dąbrowskiego, Dąbrówki.

Okręg VII.

obejmuje dzielnice IX, X i XI Mięso wydają sklepy: **A. Dembiński, Madalińskiego 8.** dla ulic: Barska od Nr. 1—51 nieparz., 2—56 parz., Konfederacka, Madalińskiego, Polna, Różana, Rynek Dębnicki, Tyniecka od Nr. 1—17 nieparz., 2—18 parz., Szwedzka, Rolna, Skwerowa, Zagrody, Konopnickiej od Nr. 1—73 nieparz. i 2—72 parz., Powroźnicza, Rybacka, Sandomierska, Zamkowa, Zduńska. **Wł. Dzikowski, Czarodziejska 46,** dla ulic: Czarodziejska, Harcerska, Tyniecka, Kilińskiego, Klonowa, Ks. Marka, Na Ustroniu, Wygrana, Wierzbowa. **H. Kopczyński, Madalińskiego 15,** dla ulic: Barska od Nr. 53—97 nieparz. i 58—90 parz., Ludwinowska, Swoboda, Hetmańska, Wilga, Czackiego, Orawska, Spiska, Turecka, Zatorska, Boczna, Bzowa, Cegiarska, Dworska, Dworska boczna **K. Polek, Różana 8,** dla ulic: Salezjańska, Twardowskiego. Wróbla, Mieszczańska, Zielna, Zielna boczna, św. Jaska, Kobierzyńska, Kapelanka. Rozdroże, Pychowicka, Pychowicka boczna, Wasilewskiego, Dębowa, Pułaskiego.

Okręg VIII.

obejmuje dzielnice XII, XIII i XIV. Mięso wydają sklepy: **T. Kopczyński, Kościuszki 73** dla ulic: Ks. Józefa, Kamedulska, Kopiec Kościuszki, Wodociągowa, Anczyca, św. Bronisławy, Gontyna, Jaxa-Gryfity, Zaścianek, Na Błoniach, Drożyna, Emaus, Kasztelańska, **A. Studencki, Królowej Jadwigi Nr. 16** dla ulic: Królowej Jadwigi, Piastowska od Nr. 1—33 nieparz. i 2—34 parz., Pod Sikornikiem, Spadzista, Wolska-boczna, Malczewskiego, Przegon, Wolska. **St. Kopczyńska, T. Kościuszki 25** dla ulic: Kościuszki, Flisacka, Dojazdowa, Jaskółcza. **Fr. Hodurek, Słoneczna 11** dla ulic: Lelewela, Senatorska, Tatarska, Grudzińskiego, Konecznego, Komorowskiego, Kraszewskiego. **St. Jezierski, T. Kościuszki 22** dla ulic: Filarecka, Prywatna, Salwatorska, Fałata, Focha, Wyczółkowskiego, Al. Krasińskiego parz., 3-go Maja. Oleandry, Morawskiego od Nr. 8—12. **Józef Saniternik, Senatorska 1** dla ulic: Słoneczna, Łowiecka, Stachowicza, Syrokomli, Ujejskiego, Wąsowicza, Włóczków. **J. Pluciński, Czarnowiejska 50** dla ulic: Czarnowiejska boczna, Czarnowiejska od Nr. 27—69 nieparz. i 10—84 parz., Al. Mickiewicza parz., Szymanowskiego, Szymanowskiego-boczna, Szopena parz., Konarskiego od Nr. 1—19 nieparz. i 2—14 parz., Kawiory, Miechowska, Mydlnicka z wyjątkiem 95, 97, Reymonta, Furgalskiego.

RYSZARD WALIGÓRSKI.

WAMPIRY podziemnego świata.

9)

Stwierdziwszy, że już niema żadnego ratunku, kelner próbował się ratować wybiegiem.

— Był tu jakiś jeszcze rano, ale zaraz wyszedł.

Do rozmowy dołączył się jeden z policjantów.

— Nie kłam. Miałem służbę na rogu i widziałem, że ktoś, kogo po raz pierwszy widziałem, wszedł do restauracji dużo wcześniej, zanim ten pan przyszedł. Co się z nim stało?

Kelner zobaczył, że sytuacja była straconą. Rzucił się więc w stronę drzwi. Jego ucieczka zaskoczyła policjantów, którzy nie zdążyli wystrzelić, zanim kelner nie zamknął drzwi za sobą. Usłyszeli tylko zgrzyt przekręcanego klucza. Powierzywszy Pattersona opiece dwóch wywiadowców, reszta przystąpiła do wywalania drzwi, wiodących w głąb lokalu. Po chwili drzwi ustąpiły pod naciskiem. W sąsiednim pokoju nie było jednak już nikogo. Trzeba było wyważyć jeszcze jedne drzwi, ale zanim policjanci dokonali swego zadania w zamku zgrzytnął klucz i oczom zdumionych przedstawicieli władzy ukazał się dziwny pochód. Najprzód kroczyła trójka z podniesionemi rękoma, którą prowadził kelner, a za nią postępował Ronald i Wainwrigth.

Skrępowanie kajdankami zbrodniarzy i odwiezienie ich do więzienia policyjnego było już prostem zadaniem. Inspektor poprosił Rasmussena i Ronalda, aby odwieźli Wainwrighta do jego mieszkania, zaznaczając, że zgłosi się do nich niebawem. Knajpa Pattersona została zamknięta i opieczętowana.

VIII. Wyjaśnienie zagadki.

W gabinecie pana Wainwright zasiadło małe grono, aby dowiedzieć się szczegółów całej tej dramatycznej historji. Najpierw zabrał głos sam gospodarz domu.

— Owego pamiętnego dnia zatelefonował do mnie Revers, że ma wyjątkową okazję zakupienia wielkiej partji jedwabiu. Proponował mi spółkę, ponieważ sam nie był w stanie w krótkim czasie uruchomić koniecznych do całej transakcji kapitałów. Telefonował z restauracji „Astoria", gdzie miał czekać na mnie ze swym dostawcą. Wyszedłem szybko z domu, gdyż nie chciałem tracić tak wyjątkowej okazji. Ponieważ nie podejrzewałem niczego, więc też żonie nic nie powiedziałem. I tak właściwie nie informowałem jej nigdy o stanie moich interesów, więc też i tym razem nie uważałem za wskazane opowiadać jej o moich zamierzeniach. Dzisiaj żałuję tego bardzo, no ale trudno, co się stało — to już przepadło. Zaledwie zdążyłem wskoczyć do taksówki, gdy uczułem, że opasują mnie jakieś silne ramiona, a na usta zakłada mi ktoś tampon z chloroformem. — Zapadłem w sen, z którego obudziłem się w komórce. Tam znalazł mnie pan Ronald, tam też przepędziłem trzy tygodnie, nie zdając sobie sprawy z tego, gdzie się znajduje. Złoczyńcy przynosili mi codziennie pożywienie, nawet wcale niezłe. Po kilku dniach przyszedł do mnie jeden z nich i oświadczył, że jeśli dam im czek na 100 tys. dolarów, to mnie wypuszczą, oczywiście pod przysięgą, że nic nigdy nikomu nie powiem. Zapominałem zaznaczyć, że od kilku miesięcy otrzymywałem listy z pogróżkami, w których ktoś, kto tytułował się „Czarnym Szczurem", domagał się tej samej kwoty. Lekceważyłem te pogróżki, mając wrażenie, że chyba w wielkiem mieście nic mi się stać nie może. Opowiadałem nawet o nich Reversowi. Zauważyłem wtedy, z czego zresztą zdałem sobie sprawę o wiele później, że gdy opowiadałem o owych listach, wówczas Revers okazywał jakgdyby zaniepokojenie, a ręka, sięgająca po papierosa, wyraźnie drżała. W odpowiedzi na żądania bandyty odparłem, że tak wielkiej kwoty nie posiadam w domu, a z banku nie wydadzą ani grosza bez znanego mi tylko hasła. Hasła tego oczywiście zdradzić za żadną cenę nie chciałem. Tak więc męczyłem się przez szereg dni. Bandyci mścili się na mnie, podając mi raz same słone śledzie, to znowu karmiąc mnie suchym chlebem i wodą. Byłem już u kresu sił i kto wie, czy nie zdradziłbym rzezimieszkom hasła, gdyby pomoc nie nadeszła w porę.

Zkolei opowiedział swoje przeżycia Ronald. Przygody młodego detektywa są znane. Po opuszczeniu komórki, w której znalazł Wainwrighta, Ronald udał się wraz z dwoma bandytami i uratowanym przez siebie kupcem podziemną drogą do knajpy Pattersona. Właśnie, gdy wchodzili do piwnicy restauracji, wypadł z niej kelner. Zamiary ucieczki zostały pokrzyżowane i musiał on powrócić do restauracji, skąd go zabrała policja.

— To wszystko jasne — zabrała głos pani Wainwright, ale chciałabym wiedzieć, kto był tym „Czarnym Szczurem" i kto zorganizował porwanie mego męża.

— Zaraz się pani o tem dowie, oświadczył Rasmussen, który dotychczas siedział w kącie i w milczeniu palił cygaro.

(Dokończenie nastąpi).

Okręg IX.

obejmuje dzielnice XV i XVI. Mięso wydają sklepy: **W. Zydroń, Łobzowska 52** dla ulic: Grottgera, Grottgera boczna, pl. Inwalidów, Józefitów, Kazimierza W. od Nr. 1—43 nieparz. i 2—40 parz., pl. Kaz. Wielkiego, Łobzowska od Nr. 59—63 nieparz. i 44—52 parz., Pomorska, Al. Słowackiego od Nr. 2—26 Wybickiego, Wyspiańskiego, Kościelna, Kujawska. **J. Filipowski, J. Lea 12a** dla ulic: Lenartowicza od Nr 15 do końca nieparz. i od Nr 16 do końca parz., Sienkiewicza, Zbrojów, J. Lea od Nr. 1—39 nieparz. i 2—34, parz., Urzędnicza, Urzędnicza boczna. **J. Jelonkiewicz (st.), Kazimierza W. 43** dla ulic: Czarnowiejska od 71—97 nieparz., Konarskiego od Nr 21—59 nieparz. i od Nr. 16—60 parz., Szopena nieparz., Kazimierza W. od Nr. 45 do końca nieparz. i 42—106 parz., Kazimierza W. boczna, Łączna, Przeskok, Racławicka od Nr 1—29 niep. i 2—26 parz., Zakątek. **Wł. Lowas, Kazimierza W. 4** dla ulic: Na Garbie, Gramatyka, Mydlnicka od Nr 91—97 niep., J. Lea od Nr. 41—89 niep. i Nr 36—78 parz., Piastowska, Rolnicza, Skarbińskiego, Kawiory boczna, Chocimska, Chocimska boczna, Misjonarska, Misjonarska boczna, Nowowiejska. **Sz. Rychter, Kazimierza W. 124** dla ulic: Bronowicka, Głowackiego, Halczyna, Gnieźnieńska, Jadwigi z Łobzowa, J. Lea od Nr. 81 do końca niep., 80 do końca parz., Obopólna, L. Rydla, Szlachtowskiego, K. Wielkiego od Nr 108—150, P. Popiela, Podchorążych, Tetmajera.

Okręg X.

obejmuje część dzielnicy XIX i dzielnicę XX. Mięso wydają sklepy: **Stanisław Mindler, Pasterska 16** dla ulic: Gliniana, Pasterska, Piaski, Wandy, Gęsia, Grzegórzecka od nr. 52—114 parzyste i od nr. 65—87 nieparzyste, Kotlarska, Rzeźnicza boczna, Okopy od 9 do końca niep., 10 do końca parzyste. — **W. Lemler, Miedziana 60a** dla ulic: Fabryczna, Krucza, Miedziana, Miedziana boczna, Opłotki, Wiązowa, Cystersów, Grzegórzecka od nr. 87—157 nieparz. i nr. 116—156 parz., Kosynierów, Ojcowska. **W. Schäffer, Mogilska 67a** dla ulic: Barakowa, Błonie, Beszcz, Jachowicza, Niepołomska. Rzeczysko, Sierpowa, Zajęcza.

Okręg XI.

obejmuje dzielnicę XXI. Mięso wydają sklepy: **Fr. Pietruszka, Krzywda 26,** dla ulic: Dworcowa, Dworzec, Gipsowa od Nr. 1—15 nieparz. i 2—16 parz., Prokocimska od 13—75 nieparz., Wielicka od 83—101 nieparz. i 72—74 parz., 8—40 parz., Gromadzka, Krzywda, Wiejska, Łanowa, Łanowa boczna, Golikówka, Przewóz, Przewóz boczna, Rybitwy. **J. Lorek, Płaszowska 98** dla ulic: Gumniska, Koszykarska, Lasówka, Myśliwska, Saska, Zadworze, Lipowa od 41—47 nieparz., 34—44 parz., Łukasiewicza, Niwy, Portowa od Nr. 15—22 parz. i nieparz., Zabłocie od 24—86 parz., 49—75 nieparz., Płaszowska od Nr. 33—111 nieparz. i 40—120 parz., Sarmacka. Płaszowska.

STAN WODY NA WIŚLE pod Krakowem w dniu 1-go marca o godz. 8-ej rano wynosił minus 246. Lód zaczyna pękać.

PRZEJECHANA PRZEZ POCIĄG.

W dniu wczorajszym wezwano Pogotowie Ratunkowe na ul. Lipową, gdzie znaleziono zwłoki kobiety nieustalonego nazwiska, lat ok. 40, którą pociąg przejechał przez pół. Po stwierdzeniu zgonu Pogotowie przewiozło zwłoki do zakładu medycyny sądowej.

Co czytają dzisiaj Francuzi?

Okazuje się, że nietylko u nas zaznaczył się wybitny wzrost zainteresowania tego rodzaju zajęciami, jak przepowiednie, wróżby itp. Oto bowiem korespondent paryski dziennika belgijskiego „Flandre liberale" dowodzi, że podobna sytuacja istnieje we Francji. Odwiedził on kilka księgarni paryskich, chcąc przekonać się, co czyta dzisiejsza Francja.

— Czy publiczność czyta pisma patrjotyczne?

— Nie!

— Historyczne?

— Nie!

— Książki wojskowe, opisy wojny światowej?

— Nie!

— Jakto? A więc wojna nie wywołała specjalnych zainteresowań wśród publiczności?

— Owszem stwierdziliśmy zasadniczą zmianę upodobań publiczności. Powieści i nowele nie zajmują już pierwszego miejsca w popularności. Największy popyt daje się zauważyć od początku wojny w zakresie literatury okultystycznej i książek astrologicznych, oraz wszystkiego, co tyczy przepowiadania przyszłości. Ludzie kupują chętnie podręczniki stawiania horoskopów oraz książki, traktujące o wróżeniu z gwiazd. Zainteresowanie to przejawiło się poza tem także i w tem, że astrologowie oblęgani są wprost przez ciekawą przyszłych losów publiczność. Trafiają się tacy, którzy chcą się uczyć odczytywania przyszłości z gwiazd. Oczywiście głównem pytaniem każdego jest: jaki wynik przyniesie obecna wojna.

Innemi słowy — nasze krajowe Sybille i profesorowie nauk tajemnych mają konkurencję we Francji. Gdy człowiek zaczyna już tracić orjentację w nawale współczesnych wydarzeń, wówczas chętnie szuka wyjaśnień w gwiazdach, lub tajemniczych przepowiedniach, w których spodziewa się znaleźć uspokojenie. Ciekawe tylko, czy paryscy przepowiadacze przyszłości udzielają równie dokładnych przepowiedni, jak nasi.

WESOŁY KĄCIK.

Czy wystarczy.

Od roku są już zaręczeni.

Pewnego razu on pyta:

— Zarabiam 300 złotych miesięcznie. Czy ci to wystarczy?

— Mnie tak — odpowiada narzeczona — ale co ty będziesz robił bez pieniędzy.

Postęp.

Szczęśliwy ojciec czeka. Drzwi się otwierają. Pielęgniarka staje z trojaczkami w ręku. Szczęśliwy ojciec woła:

— Co za postęp medycyny. Nawet dzieci do wyboru!

Podania i formalności o
Zwolnienie jeńców
przeprowadza
Biuro Powiernicze, Kraków
ul. Sławkowska 4, III p.
godz. 10—18.
Zamiejscowi dołączyć znaczek poczt.

Podania i prośby
oraz inne tłumaczenia
na niemiecki wykonuje
A. Terlecka i A. Terlecki
Kraków, ul. Florjańska 55.
6282 **Firma chrześcijańska.**

Do sprzedania
duża parcela
w Krakowie położona przy linji tramwajowej o obszarze 7254 m². Wiadomość u Dra. Józefa Augustynka, Kraków, ul. św. Marka 21, między 10—12. 6814

Wolne posady

OGRODNIK wysiedleniec, kawaler, z działu warzywnictwa inspektowego, zostanie zaraz przyjęty. Zgłoszenia z podaniem warunków: Stanisław Wroński, — Gorlice. 245k

CHŁOPCÓW powyżej lat 16, do praktyki warsztatowej przyjmiemy. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 6684". 6684

PANIENKA lubiąca małe dzieci, 8 mies., uczciwa i czysta potrzebna od zaraz. Lubicz 9, m. 7. 5822

UWAGA! Zdolni, energiczni odsprzedawcy, aryjczycy — perfekt polski, niemiecki — branża papiernicza, wprowadzeni klienci, mogą uzyskać duży dochód. Zgłoszenia: — „Duri. bell", Gertrudy 12, w godz. od 9—12-tej. 6782

POTRZEBNA siła pisząca biegle na maszynie, z niemieckim i stenografją. Zgłoszenia od 9—1-ej, Smoleńsk 21, m. 5. 6775

POSZUKIWANA młoda służąca z z bardzo dobrem gotowaniem do dwóch osób. — Warunki bardzo dobre. — Pisać z odpisami świadectw: Zofja Holrodyska, p. Gorlice. 270k

FACHOWCA poszukuję do wytwórni esencji olejków eterycznych, barwników. Siła pierwszorzędna. Referencje. Zgłoszenia: Goniec Krakowski. Kraków, „Nr. 6859". 6859

NIEMKI do 8-letniego chłopczyka poszukuję. — Bieniaszek, Długa 41/5. 6773

PRĘDKA, czysta, umiejąca gotować, potrzebna od zaraz: — Smoleńsk 21, m 5. 6774

HAFCIARKI zdolnej, do ręcznego haftu poszukuję: Franzos, — Kraków, Parkowa 1, m. 14.

FRYZJERA męskiego na roboty do pomocy poszukuję. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 6778". 6778

INTELIGENTNEJ, sympatycznej Pani, która zajęłaby się domem samotnych osób — prowincja — poszukuje. Oferty życiorysem: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 6788" 6788

POTRZEBNA służąca do wszystkiego na wieś pod Krakowem. Wiadomość: Kraków, Biskupia 10 m. 4, od 4—5. 6856

POSZUKUJĘ lekarki-dentystki (aryjki) celem współpracy. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 6865". 6865

POTRZEBNA panienka do lekkich prac biurowych. — Oferty z podaniem wieku: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 6887". 6887

Posad poszukują

SZOFER z czerwoną licencją, poszukuje posady od zaraz. Wiadomość: Kraków, Obopólna 12/4. 6827

DZIEWIĘTNASTOLETNIA Poznanianka, — mała matura, poszukuje posady do dzieci, innego zajęcia. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 6794". 6794

ENERGICZNA przyjmie jakiekolwiek zajęcie. Kaucja. Goniec Krak., Kraków, „Nr. 6805". 6805

POSADY gospodyni poszukuje młoda, energiczna, ze szkołą gospodarczą. Łaskawe zgłoszenia Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 6780". 6780

ARYJKA młoda, była nauczycielka gimnazjum, znajomość niemieckiego, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 6964". 6864

WYSIEDLENI młodzi, bezdzietni, poprowadzą jakikolwiek interes — administrację domu, gospodarstwo jednej — dwóch osób, za pokój umeblowany. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków, „Nr 6845". 6845

Kupno

STARE ZĘBY mostki, korony kupuje i przerabia Zakład dentystyczny, Dietla 60. 6129

ZŁOTE przedmioty, stołowe nakrycia — oraz konfitury zakupi Pośpiech, Starowiślna 21. 6113

UBRANIA, bieliznę noszoną kupuję, na żądanie przychodzę do domu. Józefa 42, m. 2. 6623

ŁÓJ kupujemy. Podać ilość, cenę. Wytwórnia Braci Orzechowskich, Krzeszowice. — 6625

WÓZEK sportowy, dziecinny kupię. — Oferty: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 6654". 6654

UWAGA! Kupuje katolik kartki zastawnicze, bransoletkę, pierścionek, łańcuszek i t. p. — płaci najwyższe ceny — Kraków, Szpitalna 18, I p, m. 2. 6477

FRYZJERSKI aparat do trwałej ondulacji i suszak kupię. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 6777". 6777

WAGĘ dziesiętną i stołową kupimy. — Zgłoszenia: Biuro, św. Tomasza 18, I p. 6795

APARAT fotograficzny nowoczesny, dobry, kupię. Zgłoszenia, podać cenę i opis: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 6772". 6772

KUPUJĘ wszelkie znaczki pocztowe: Filatelia, Kraków, Długa 14. 6786

KUPIĘ urządzenie sklepowe. — Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 6883". 6883

SZAFĘ, sypialnię jasną, lub bieliźniarkę kupię za gotówkę Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 6894". 6894

KTO kupi na dogodnych warunkach, względnie weźmie w zastaw za gotówkową pożyczkę, książeczkę Pocztowej Kasy Oszczędności? — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 6843" 6843

DYWAN, ewent. używany, w bardzo dobrym stanie, ok. 2×3, albo ok. 3×4, kupię. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 272". 272

DWA ŁÓŻKA używane, w bardzo dobrym stanie, czyste, z materacami sprężynowemi, kupię — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 271". 271

KUPUJEMY kamienice, domy, wille, parcele, — przedsiębiorstwa handlowe, przemysłowe. Miejscowość obojętna. — Kontrakty bez trudności — gotówka natychmiast. „Informator" — Kraków, Pijarska 19, — telef. 116-45. 164k

KUPIĘ maszyne do szycia, pisania, — meble, patefony, futra wartościowe przedmioty Kraków, Wielopole 10, Wyrwicz. 6378

SAMOCHÓD ciężarowy mały, ewent osobowy, motor pierwszorzędny, kupię. Goniec Krakowski, Kraków „Nr 6815". 6815

KUPIĘ kamienice, majątek ziemski, gospodarstwo wiejskie lub kilka parcel. — Goniec Krak. Kraków, „Nr. 6655". 6655

ŁUBIN i SYROP kartoflany kupię. Al. Słowackiego 37/4. 6882

KAMIENICĘ w Krakowie kupię za gotówkę, pośrednicy wykluczeni. Aleja Słowackiego 18, mieszkanie 5. — 6808

DO WYROBU cementu maszyny i formy kupię. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 6783" 6783

PIANINO, fortepian, każdy stan, — patefon może być antyczny kupię prywatnie. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 6849". 6849

„EFKA" maszynę do pisania w dobrym stanie walizkową kupię. Zgłoszenia Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr 6875". 6875

KUPIMY urządzenie biurowe, biurka, szafy. Cegielnia Łagiewniki w Łagiewnikach, tel. 186-10. 6839

KUPIĘ zaraz dom, willę albo kamienicę w Krakowie. Gotówka 100 tys. Zgłoszenia: Starowiślna 28, m. 7, — telefon 129-37 od 9—15 codziennie. Pośrednicy wykluczeni. 6821

KUPIĘ zaraz parę koni z uprzężą i lando. Zgłoszenia: Starowiślna 28, m. 7. — Telefon 129-37, od 9—15 codziennie. Pośrednicy wykluczeni. 6820

LEŚNE nasiona i sadzonki kupi Zarząd lasów Bieliny p. Rudnik n/Sanem. 6850

NOSZONĄ męską garderobę kupuję — płacę dobrze. Gazowa 11/14. 6202

ZŁOTE pierścionki, bransolety itp. kupię. Grodzka 2, m. 9, oficyny, I piętro. 6165

KUPIĘ opony rowerowe, dętki, ramy i części. Zgłoszenia Goniec Krakowski. Kraków „Nr 6687". 6687

Sprzedaż

PIANINO zagraniczne — sprzedam. Mikołajska 6 I/4. — 6485

HALA KOMISOWA, Karmelicka 17 — sprzedaje, kupuje, przyjmuje w komis meble, pianina, maszyny, porcelanę, garderobę — wogóle wszystko. 6472

WÓZKI dziecinne, sportowe, głębokie, lalkowe, łóżka normalne, dziecinne rowerki. A Kowalska — Karmelicka 20. 6594

FILATELISTOM najkorzystniej spienięża zbiory „Mundus", Rynek 37. 6701

MASZYNĘ do haftu sprzedam. Sławkowska 4/III. 6852

PATEFON walizkowy, szafkowy okazyjnie sprzedam: „Polonia", Zwierzyniecka 9. 6686

ESENCJA rumowa kilkanaście litrów, sprzedam: — Kraków, Topolowa 10/3. 6668

PIANINO krzyżowe, berlińskie, maszyna do pisania, zegar obraz (Janowská) sprzeda: Karmelicka 17, Hala Komisowa 6470

FORTEPIAN „Stingl Forster" (Pikolo), pełnopancernej konstrukcji okazyjnie sprzedam: Jagiellońska 10, mieszkanie 6. 6643

FORTEPIAN „Wirth" najnowszy model, tanio sprzedam: Starowiślna 12/22 6642

MYDŁA! Niezawodny sposób wyrobu mydeł — sprzedam: Sławkowska 4/III 6343

HALA KOMISOWA „Wszystko dla wszystkich", Kraków, Wiślna 4 — parter. Przyjmuje w komis, kupuje — sprzedaje wszelkie urządzenia domowe, biurowe, dywany, obrazy, fortepiany, pianina, lampy, porcelanę, zastawy, garderobę i t. p. — Płaci gotówką! Uwaga! Wiślna 4. 6327

BREITSCHWANZOWE nowe futro do sprzedania: Kraków, Słoneczna 25, III p., m. 9, między 4—6 pop. 6810

KOWALSKĄ maszynę do gięcia raf okazyjnie sprzedam. Zgłoszenia: Kraków, Powiśle 5, ślusarnia. 6806

KOMPLEKS parcel (Kraków), 900 sążni — całość, częściowo sprzeda: Biuro „Informator", — Pijarska 19. 202k

ZAKOPANE. Pensjonat 10-pokojowy, komfort, 50.000. — Wiadomość: Kubiński, Krupówki (Hurtownia tytoniowa Paudyna). 236k

SPRZEDAM zegarek, ubranie, narzutę damską: Jana 3, m. 8. 6895

PIANINO „Petrof" koncertowe, krzyżowe — sprzedam bardzo tanio: Jagiellońska 10, mieszkanie 6. 6891

PARCELA gruntowa, jednomorgowa, pod Krakowem, — sprzeda Biuro Powiernicze, Sławkowska 4/III. 6853

PATEFON walizkowy — 2-sprężynowy, — marki „Garard", płyty sprzedam: Dwernickiego 7, m. 9. 6867

SPRZEDAM palto i ubranie żakietowe. Siemiradzkiego 23, — m. 8. 6868

SALONIK machoniowy, — biurko orzech — sprzedam. Kraków, — Asnyka 5/12a. 6872

„OPEL" 4 osobowy w dobrym stanie na chodzie do sprzedania. — Kraków Dunajewskiego 3, IV p., m. 26. — 6874

PATEFON z płytami sprzedam: Szpitalna 24, m. 3. 6790

SPRZEDAM cegłę nową, oraz cement tanio: — Kraków, ul. Zamenhofa 4, — Załubski. 6893

ZAKOPANE. Narożnik 2. pierwszorzędnych ulic 2.500 mkw — 55.000: Kubiński, Krupówki. (Wiadomość: Kawiarnia Ziemiańska). 281

WILLĘ w Zakopanem zamienię na objekt lub parcelę, nadającą się na fabrykę. — Wiadomość: Kubiński, Krupówki (Kawiarnia Ziemiańska). 280

DŁUG hipoteczny, tysiącedolarowy, na dnżej kamienicy i parceli, sprzeda: Biuro Powiernicze, Sławkowska 4/III. 6869

POCZTÓWKI imienin, urodzin i wszelkie inne wizytówki, bilety polskie i niemieckie do wszelkich okoliczności, — reliefy, odbijanki, wycinanki, książeczki i zabawki, serwetki, papiery kredensowe i tortowe, listowe w mapkach, blokach i kasetkach ramki i t. d. Wysyłka też pocztą. Ceny przystępne. Hurtownia kart widokowych, Kraków, Lubicz 3, I p. 6829

SPRZEDAM sypialnię nowoczesną, maszynę do szycia, kredens kuchenny: Krowoderska 52. 6888

PELERYNKĘ z lisów srebrnych sprzedam. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 6828". 6828

PARCELE budowlane w Krakowie, Prądniku Czerwonym, Ojcowie — wille i pensjonaty w Zakopanem sprzeda Biuro, Basztowa 10/2. 6876

PATEFON walizkowy, markowy, okazyjnie sprzedam: Limanowskiego 19/5, Podgórze. 6830

ŁÓŻKO składane, kożuch, poduszkę, lampę antyczną sprzedam. Kraków, — Grzegórzecka 14, m. 13. 6823

UWAGA! 4 parcele stary Kraków, łącznie 1000 sążni tanio, 50 sążeń sprzeda administrator. — Pilne zgłoszenie: Biuro „Centrala" Kraków, Florjańska 24, II p. 6878

Lokale

2 POKOJE, kuchnia, potrzebne od marca — (Bronowice Małe) mogę dać czynsz z góry. Zgłoszenia pod: „Solidny", Biuro ogłoszeń, Sienna 12. 6731

NOCLEGI wolne — informacje. Sławkowska 4/III. 6347

MIESZKANIA wolne zgłaszajcie bezpłatnie — wynajmniemy zaraz: Najstarsze Biuro Mieszkaniowe — Szachowska, Jagiellońska 10/6. 6640

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje pokoju z kuchnią, może być Podgórze, czynsz z góry. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 6785". 6785

POKÓJ umeblowany solidnym panom do wynajęcia: Lea 5, m. 6. 6784

POKÓJ komfortowy, czysty: ulica Jabłonowskich 4/4. 6781

KTÓRA z Pań nauczycielek ofiaruje skromny pokoik wysiedlonej z Poznania, starszej, spokojnej koleżance? Łaskawe oferty: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 6809". 6809

NOCLEGI wygodne — śródmieście Kraków, Asnyka 5, drugie piętro, Kowalska. 6873

SZUKAM 3 pokoi kuchnią, komfort, blisko tramwaju. Goniec Krak., Kraków, „Nr. 6804". 6804

POKOJU z kuchnią poszukuję. — Goniec Krak., Kraków, „Nr 6851". 6851

POKÓJ z komfortem: Pędzichów 15, m. 11 6788

DWA pokoje umeblowane, kulturalne poszukiwane dla dwóch punktualnych płatników. Zgłoszenia: Goniec Krak.", Kraków, „Nr. 6896". 6896

MIESZKANIA wolne, nmeblowane, nieumeblowane, lokale, sklepy wynajmujemy bezpłatnie: — Najstarsze Biuro Szachowska, Jagiellońska 10/6. 6890

POSZUKUJĘ zaraz lokalu na wytwórnię, 2—3 ubikacyj, oficyna, parter, piętro, woda bieżąca. — światło. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 6858". 6858

Nauka i wychowanie

MŁODA nauczycielka udziela lekcji — konwersacje francuskiego, niemieckiego: Al. Słowackiego 32/2 6747

AKADEMICZKA język francuski, przygotuje do gimnazjum i liceum chętnie wyjedzie. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 6796". 6796

WIEDEŃCZYK wyucza w 40 lekcjach niemieckiego, angielskiego, francuskiego. Zyblikiewicza 5/160. 6824

NIEMIECKIEGO początki znane, włoskiego, kto wyuczy bezinteresownie. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 6863". 6863

Różne

ZGUBIONO portfel z dowodami na nazwisko Tracza Bronisława. — Za zwrócenie pod adresem: Kraków, Pawia 4/6, lub Warszawa, Kaweńczyńska 34/7 — otrzyma łaskawy znalazca 200 zł. nagrody 6744

ZAKŁAD krawiecki damsko-męski wykonuje: kostjumy płaszcze, ubrania tanio, fachowo, solidnie, punktualnie. Zyblikiewicza 5. Podolecki. 6566

SAMOCHÓD ciężarowy dwutonowy jeździ do Warszawy i Katowic. Może zabrać po drodze towary. Zgłoszenia: — Telefon 123-65. 6549

Krakowska Huta Szkła
Kraków, ul. Lipowa 3
Tel. Nr. 17188
Dostarcza flaszki, oraz skupuje białą i półbiałą stłuczkę szklaną — w każdej ilości. 232k

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: legitymację Szkoły Przemysłowej w Krakowie, kartę rejestracyjną, wyciąg metryki urodzenia — Siciarz Zygmunt. 6838

PŁASZCZE, kostjumy wykonuje, przerabia, modernizuje Pogotowie Krawieckie, — Kraków, Jana 13. Telefon 119-90. 6832

UNIEWAŻINAM skradzione koncesje spirytusowe na nazwiska: 1) Olga Marja Borowska, Alwernia; 2) Wincenty Kramarczyk, Regulice; 3) Antoni Porończyk, Kwaczała — wszystkie trzy powiaty Chrzanów, wydane przez Izbę Skarbową w Krakowie. 6819

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę chlebową i cukrową Nr. 3937. 6871

KURSY kroju i szycia. Specjalny kurs dla panienek w wieku szkolnym. Dębniki, Zduńska 18. 6807

ZDZISŁAWA PISARSKIEGO, st. sierż. z kancelarji d-wa 17 p. p. w Rzeszowie — poszukuje matka. Jakąkolwiek wiadomość o wymienionym lub o losach kancelarji pułkowej uprasza się podać na adres: Nacanowska Emilja, Jędrzejów kielecki. 262k

ODPLUSKWIANIE mieszkań, mebli gazem „B—F" wszędzie wyłącznym, nieuszkadzającym niczego, skuteczność stuprocentowa! „Gazochemja" — Kraków, Pijarska 19, telefon 116-45. 173k

PO NIEMIECKU tłumaczy, przepisuje, powiela. — Kursy maszynopisma, naprawa maszyn biurowych: Aksman, Jagiellońska 7. 6797

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty i książkę z Ubezpieczalni na nazwisko Józefa Węgrzyn. 6574

LIS SREBRNY, zgubiony 28 lutego między Sebastjana i Sarego. Oddać za dobrem wynagrodzeniem: Sebastjana 13/8. 6861

UNIEWAŻNIAM kartę chlebową Nr 3219. 6769

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty, kartkę rejestracyjną — Poklewski Jan, urodzony 1912. 5612

ZNACZKI pocztowe sprzedasz — zamienisz najkorzystniej: Kraków, Krótka 10/8 (przecznica Filipa) 6571

SZNITY (sztance) — noże maszynowe wyrabiają, ostrzą fachowo Zakłady Nożownicze Myszkowski, Kraków Dietlowska 46. — 6518

ARTYSTYCZNA tkalnia naprawia bez śladu wszelką garderobę, — czyści chemicznie, farbuje, przerabia wszelką garderobę: Kraków, Grodzka 6. 6756

„PINUZAN" pod gwarancją leczy choroby płuc, gruźlicę, nawet zastarzałą, zaflegmienie, kaszel, astmę zadawnioną, katary żołądka, choroby nerwowe. Pinuzan wypróbowany w klinikach uniwersyteckich jako środek skuteczny przy wszystkich chorobach. Prawdziwy Pinuzan do nabycia tylko w Laboratorium Przyrodo - leczniczem, Kraków (stary), — Rynek Kleparski 6, m 3. — Na życzenie chorych porady lekarskie od 11—12. 6516

PRZEWOZY towarów autami, ciągnikiem, końmi: ul. Jabłonowskich 4, mieszkanie 4. 6318

PSYCHOGRAFOLOG wróży rozmaitych sprawach: Kraków, Piłsudskiego 18. m. 5. 6531

PIECE elektryczne, grzałki, kuchenki słońca, żarówki stale na składzie: Inż. Bolesław Jurski, Kraków, ul. Jagiellońska 4. 6789

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę chlebową — Nr. 4241. 6857

JANUSZA GRABOWSKIEGO poszukuje matka. Wiadomości proszę skierować: Wierusz Kowalscy Kraków, — Urzędnicza 55, — m. 9. 6548

SŁYNNY Astrolog - Grafolog - Chiromanta wyjaśnia mroki przeznaczenia każdego! Analizy, horoskopy nieomylne! Wskazania zaginionych! Przyjęcia: Kraków, Szewska 7/8. 6304

CHEMICZNA pralnia i farbiarnia Stanisława Witalskiego centrala: Krowoderska 70, filje: św. Krzyża 12, Wrocławska 12 a, Józefińska 9 — wykonuje wszelką robotę w zakres ten wchodzącą po cenach umiarkowanych. 6305

KTO posiada wiadomości o Stefanie Szłapackim urzędniku wojewódzkim z Torunia, proszę powiadomić zrozpaczonego ojca pod adresem: Krömer Jan, — Deutsch Przemyśl, Krakanerstrasse 23. 217k

TYLKO NIEMIEC napisze naprawdę prowidłowo po niemiecku podanie, prośbę, list, ofertę. Biuro tłumaczeń: Rynek Główny 32/4, 11—1, 4—6. Wykonuje się też fotograficzne kopje dokumentów. 6523

CUKIERNIK, posiadający przedsiębiorstwo, poszukuje spólnika, mającego możność otrzymania mąki i cukru — Zgłoszenia: Zakopane, — Ajencja Siemianowskiego „675". 279

Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nieprzyjmujemy żadnej odpowiedzialności.